Ner 174. Kraków 1 Sierpnia — Czwartek. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Sierpień . złr. 2
„ od 1 Sierpnia do 30 Września „ 4
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Sierpień . . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Sierpnia do końca Września „ 4 „ 50

Kraków 31 lipca.

W programacie podróży sułtańskiej zapisane były jak wiadomo, Francya i Anglia. Czy sama polityka, czy też w części i choroba morska, któréj Padyszach ulega, skłoniły go do dalszych odwidzin Europy, odgadywać zbyteczna. To jednak pewna, że powrót lądem do stolicy, posłużył mu wybornie do nacechowania swej polityki. Punktami jej oparcia są niezawodnie Paryż, Londyn i Wiedeń. Gabinetom tych trzech mocarstw zależy wiele na tem, aby kwestya Wschodnia nie rostrzygła się według widoków Rosyi, czego Turcya przedewszystkiem obawiać się musi. Nie idzie atoli zatem, aby polityka gabinetów rzeczonych odpowiadała całkiem widokom Porty.

Abdul Azis, a raczej Fuad pasza umocnił się zapewne w przekonaniu, jak dalece interesa tych trzech mocarstw, lubo przeciwne zaborczym planom rosyjskim, są jednak w kwestyi wschodniej między sobą różne. Najbliżej Turcyi stoi Anglia, bo porównie z nią niechce ona dalszego rozwoju kwestyi wschodniej, a nie mogąc jej całkiem zaprzeczyć, radaby ją przynajmniej jak najdłużej powstrzymać i tłumić. Dla utrzymania *status quo* tureckiego gotowa Anglia poświęcić wszelkie zasady wolności, narodowości, które zresztą zawsze z łatwością poświęca względem drugich, skoro tylko o jej własny idzie interes. Palmerston nazwał Anglię pierwszem muzułmańskiem państwem. Wypłacił też za to słowo Abdul Azis dług wdzięczności, odwiedzając osobiście lady Palmerston wdowę po ministrze. Jedyna to podobno prywatna osoba w Europie, która tego zaszczytu dostąpiła.

Położenie Francyi całkiem inne. U niej w kwestyi wschodniej nie przeważa interes materyalny, głównym bodźcem wpływ i moralna przewaga. Nie może ona stanąć po stronie tureckiego *status quo*, i sprzeciwiać się bezwzględnie rozwiązaniu kwestyi wschodniej. Interesa religijne, sprawy miejsc świętych, protektorat łacinników, tradycye dawne a zasady nowe, liberalizm który musi uwzględniać, nie dozwalają zapewne polityce francuskiej iść zgodnie z żądaniami gabinetu ottomańskiego. Powstanie np. Krety było jej niezawodnie nie na rękę, wszelako opuścić go całkiem nie może, i oddać na łaskę sułtańską, jakby to pewnie uczyniła Anglia.

Inne znów są warunki, w jakich znajduje się Austrya w obec kwestyi wschodniej. Nie wchodząc w zmiany polityczne, jakieby rozwiązanie jej sprowadzić mogło dla tego mocarstwa, *status quo* Turcyi głównie niedogadza Austryi dla tego, że jest słabym, że niema siły na powstrzymanie ruchu w krajach słowiańskich, a każdy ruch taki, jak np. ten który sprowadził udzielność Serbii, a zwłaszcza propaganda przez Rosyę wzniecana, ciągłem jest dla Austryi niebezpieczeństwem.

Punktem więc zetknięcia się polityki tych trzech mocarstw jest opór widokom rosyjskim. Maksyma przyjęta, że Turcya potrzebną jest dla równowagi europejskiej, używana dotąd w dyplomacyi odnosi się tylko do Rosyi. Utrzymanie nietykalności państwa ottomańskiego, ma znaczenie wobec gabinetu petersburskiego, bo od traktatu paryskiego kwestya wschodnia ani się zmieniła ani postąpiła. Nie dla Turcyi stanął ów traktat, ale przeciw Rosyi. Dla tego też dzienniki rosyjskie dawno oświadczyły, że przestał on Rosyę obowiązywać, ale faktycznie tego jeszcze nie poparto. Otworzyłoby to podobno kwestyę wschodnią. Równowaga europejska, czczem zdaje się słowem wszędzie od ostatnich w Niemczech wypadków, wyjąwszy nad Dunajem i Prutem. Tam Turcya jest potrzebna dla równowagi, aby jej miejsca nie zajęła Rosya.

Niewiadomo, czy podróż Sułtana odniosła polityczne dla Turcyi korzyści. Zdaje się atoli, że układy o Kretę i o komisyę śledczą, mającą zbadać stan wyspy, były głównym przedmiotem rozmów dyplomatycznych. Broni się pod tym względem Porta, i z jej stanowiska państwowego nie może być inaczej. Im większy opór dostrzegł Fuad Pasza u mocarstw zachodnich przeciw zamiarom Rosyi, tem mocniej musiał obstawać, aby wpływu Greków nie powiększać. Po Rosyi bowiem, największe od Grecyi zagraża niebezpieczeństwo panowaniu Turków w Carogrodzie. Grecy dzisiejsi to nie Grecy Epaminondasa, to Grecy z Byzancyum. Tamci dawno nie istnieją, a ich potomkowie mało dbają o Ateny, lecz na Carogród patrzą. Wolą prawie być sługami paszów w Stambule, niż panami w Atenach, bo niema tam dla nich siły bytu narodowego. Ożywia ich duch bizantyński i do niego dążą, spadkobiercami niejako cesarstwa wschodniego się czując.

O cywilizacyjne dla Turcyi korzyści z podróży Abdul-Azisa nikt w Europie nie pyta. W reformy bowiem nikt już podobno nie wierzy. Przyjmują się one bardzo trudno w Europie, a nawet z przyjęcia ich ludzkość nie wiele zyskuje. Kosztują wiele, a Turcya nie ma pieniędzy. Słów zawsze więcej niż rzeczy. Za powrotem będzie mógł Padyszach wydać z łatwością nowy hatisześ ryf lub hattihumajon. Złożą je w archiwach Dywanu jak poprzednie. Bo w końcu Ewangielia Koranu zastąpić nie może, skoro Turcya ma pozostać państwem muzułmańskiem, co jej wcale nie przeszkadza, według brzmienia traktatu paryskiego, być państwem europejskiem.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 29 lipca.

α. List ogłoszony dzisiaj w *Tagblatt* „do demokratów austryackich“ przez deputowanego Steudela zasługuje na wielką uwagę, na większą, niżby się na pierwszy rzut oka zdawało. Steudel jest jednym z przywódzców tak zwanego federacyjno-niemieckiego stronnictwa, z którego wprawdzie organa niemieckiéj większości szydzić zwykły, lecz u ludu ma ono licznych wyznawców, albowiem jest dziedzicem zasad i tradycyj r. 1848. Do tego stronnictwa liczą się tacy ludzie, jak Schnselka i Fischhof. Dąży ono do szczerego porozumienia się ze Słowianami w Austryi. Herbst, Kaiserfeld, Schindler, Mühlfeld, Kuranda i t. d. nie otrzymaliby mandatów do Rady państwa, gdyby ustawa wyborcza była liberalniejszą, albowiem niemają oni u ludu wielkiej wziętości, tak, iż słusznie możnaby powiedzieć, że lewica Izby deputowanych jest błędnym tłumaczem uczuć i zapatrywań się niemiecko austryackiej ludności. Ogólnie zaczynają przychodzić tu do uznania, iż z dzisiejszą większością Izby deputowanych ani myśleć o reorganizacyi Austryi. Pogodzenie się z Węgrami — to jeszcze nie koniec. Jeźli z Węgrami przyszło do końca, to trzeba także pomyśleć o tem, aby się pogodzić z ludami po tej stronie Litawy i aby zaspokoić słuszne ich żądania, żeby odwrócić oczy ich od strony, ku której się zwracają w mylnem wprawdzie oczekiwaniu ratunku, ale niemniej na szkodę państwa. Do tego atoli niemieckie stronnictwo Izby deputowanych wcale się nie nadaje. Uznał to już bar. Beust, a wielce się może przyczynić do przyśpieszenia całego przebiegu tego przeobrażenia, jeżeli między samą już ludnością niemiecką Austryi utworzy się partya oparta na zasadach politycznych wolności indywidualnej i prowincyonalnej, któraby zastąpiła miejsce przewodników centralizacyi w Izbie. Tyle zaś jest już niewątpliwem, że rozwiązanie dzisiejszej Rady państwa mimo krzyku kilku dzienników, żadnego nie sprawiłoby wrażenia, albowiem prócz brzęku słów, niewyszło z łona tego zgromadzenia nic takiego, coby je czyniło drogiem i żal po jego zgonie budziło.

Wiedeń 29 lipca.

—r. Jakkolwiek prawdopodobnie kwestya względem północnego Szleswiku daleko większą ma doniosłość polityczną, aniżeli zamierzona ruchawka we Włoszech przeciw Rzymowi, wszelako tutaj zajmują się więcéj tą ostatnią niż pierwszą. Może też dla tego, że niechcianoby się tu w nic takiego mięszać, co tylko z Prusami ma do czynienia, a przeto unikają nawet podnoszenia téj kwestyi, w któréj Austrya ma nietylko prawo ale i obowiązek głos zabierać. Co do Włoch, powtarzam tu, co słyszę z pewnego źródła. Przedewszystkiem nadmienić muszę, że zajście z jenerałem Dumont nie jest jeszcze sprawozdaniem Nigry o oświadczeniach ministra Moustier wcale załatwionem, lecz da ono powód do długich jeszcze dyplomatycznych zatargów między Paryżem a Florencyą. Nigra wezwany został do Florencyi, aby ustnie opowiedział, jakie jest usposobienie w Paryżu pod względem Rzymu, albowiem są rzeczy, które tylko osobiście opowiedzieć się dadzą, a nie zawsze opis ich wystarczy. Z Florencyi bardzo skąpo nadchodzą wiadomości o przygotowanych ruchach partyi czynu, a nawet małe lokalne dzienniki tak zawsze gadatliwe i do przesady skłonne, milczą, a ponieważ przygotowania te nie dadzą się zaprzeczyć, zatem wnosić należy, że cichaczem dano sobie słowo nic nie wyjawiać. Szczególniéj też uderzać musi, że właśnie ze strony skrajnych dzienników zaprzeczono wieści o udziale Garibaldego w ruchach i zaciągach. Tymczasem mogę zapewnić, a moje źródło jest niemylne, że wszystko jest gotowe do najścia państwa papieskiego i że nietylko Garibaldi, lecz i Mazzini są pod tym względem bardzo czynni. Mazzini nie opuścił wprawdzie Londynu, bo ma on tam bardzo wygodne ognisko, gdzie się schodzą nietylko włoskie lecz i obce sprężyny, a chętne tym zamysłom. Garibaldi zaś nie lęka się tym razem powtórnego Aspromonte, bo gabinet florencki mniéj dziś obawia się Francyi aniżeli wówczas. Dziś ma on i w Berlinie i w Petersburgu silnych przyjaciół. Miesiąc temu mniéj więcéj, odbyła się wielka narada ostateczna delegatów rozmaitych stowarzyszeń demokratycznych, republikanckich, i innych różnéj nazwy, jakich pełno we Włoszech dotychczas tajemnie istnieje z całym zabytkiem dawniejszych spisków karbonarskich, a Garibaldi osobiście znajdował się na tem zebraniu. Uradzono tam, że czas uderzyć na Rzym, ale zarazem postanowiono, aby fałszywemi niepokojeniami w pewnych punktach na granicy wymódz nagromadzenie tam większéj liczby wojska, coby mogło ułatwić wybuch w Rzymie. Garibaldi domagał się nietylko dowództwa naczelnego ale i władzy dyktatorskiéj. Miano na to przystać pod warunkiem, że w chwili, gdyby rewolucya w samym Rzymie tryumfowała, utworzy się rząd tymczasowy, a dyktatura ustaje. Rząd ów ma rozpisać głosowanie powszechne co do formy rządu, jakąby lud pragnął sobie wybrać. Otóż na taką chwilę przygotowany jest i rząd florencki, który zbierać pragnie owoce usiłowań Mazziniego i Garibaldego. Zarówno więc, czyby stanął w obronie zagrożonéj Stolicy Apostolskiéj w w roli opiekuna, którą dotąd sprawował Napoleon, czy też skorzystałby ze zwycięstwa partyi ruchu, rząd królestwa włoskiego mniema dokonać zajęcia Rzymu.

Lwów 29 lipca. *Gazeta Lwowska* zamieszcza dziś następujące nominacye:

Ministeryum oświecenia porozumiawszy się z ministeryum skarbu zamianowało adjunkta prokuratoryi skarbu w Krakowie Dra Karola Kunza i koncepistę tegoż urzędu Dra Maksymiliana Zatorskiego członkami komisyi egzaminacyjnéj dla umiejętności politycznych w Krakowie.

Minister skarbu mianował przy nowo uorganizowanéj dyrekcyi krajowéj skarbu w Galicyi:

Sekretarzami finansowymi, dotychczasowi sekretarze finansowi: Wincenty Urbanicki, Alfred Ochanovicz, finansowi komisarze powiatowi Antoni Rużyczka, Juliusz Sobota, Leopold Hailling Degenfeld, inspektorowie podatkowi Ernest Göldner i Ferdynand Więckowski, finansowi komisarze powiatowi Leon Kaszubiński, Jan Bujak, Wincenty Korczak Michalewski, Gustaw Syka i Alojzy Urbanek, tudzież nadleśniczy kameralny Ludwik Dietz.

Nadinspektorem straży finansowéj teraźniejszy nadinspektor straży finansowéj w Krakowie Franciszek Kocholl, dyrektorem urzędów pomocniczych teraźniejszy dyrektor urzędów pomocniczych Paweł Szyroki a przy nowo uorganizowanych powiatowych dyrekcyach skarbowych finansowym komisarzem powiatowym I klasy w VIII klasie dyet, finansowy komisarz powiatowy Maciéj Ramach.

Namiestnik i prezydent dyrekcyi krajowéj skarbu mianował w nowym organizmie władz finansowych w Galicyi:

A) Przy dyrekcyi krajowéj skarbu koncepistami finansowymi w IX klasie dyet: koncepiści finansowi: Łucyan Dąbczewski, Jan Trzcieniecki, Alojzy Huffzki, Karol Gillenreiner, Karol Demmer, Jan Kotik, Józef Reichel, Jan Gedlicka, Karol Swoboda, Ludwik Birkenmayer, Stanisław Kędzierski, Kornel Czemeryński, Erazm Januszewicz, Roman Czyżewicz, Wiktor Terlecki, Leon Mokrzycki, Karol Kieliniowski, Antoni Borysikiewicz, Longin Duńczewski, Marceli Madejewski, Aleksander Warmski.

B) Przy nowo uorganizowanych powiatowych dyrekcyach skarbowych: 1) finansowymi komisarzami powiatowymi I klasy w VIII klasie dyet, finansowi komisarze powiatowi: Ignacy Seidler, Alojzy Fuchs, Ludwik Van-Roy, Franciszek Binder, Józef Schaffek, Antoni Jana, Ludwik Raczyński, Kazimierz Skwirczyński, Teodor Pechnik, Józef Scholz, Teodor Eiselt i koncepista finansowy Adolf Geistlener.

2) Finansowymi komisarzami powiatowymi II klasy w IX klasie dyet, finansowi komisarze powiatowi: Aloizy Lubaczek, Franciszek Jawlicek, Wacław Koberwein, Franciszek Neuberg, Henryk Frantz, Wilhelm Kwiatkowski, Jan Kawarzik, Ignacy Czajkowski, Józef Kapaun, Antoni Skaupy, tudzież koncepiści finansowi: Józef Nartewski, Dr. Józef Tymiński, Maksymilian Ludwig, Władysław Mosch.

3) Komisarzami powiatowymi III klasy podobnież w IX klasie dyet, finansowi komisarze powiatowi: Urban Wątrąbski, Wacław Schmidt, Wacław Hawel, Marceli Albinowski, Henryk Sroczyński, Władysław Sroczyński, Ignacy Dusel, Jan Agath, Ferdynand Sonnenwend, i koncepiści finansowi: Stanisław Prędki, Jan Lange, Jan Krumłowski, Józef Jaszczur, Eustachy Zajączkowski, Józef Ballaban.

4. Finansowymi adjunktami konceptowymi w X klasie dyet, finansowy komisarz powiatowy Józef Horak, prowizor kameralny komisarz powiatowy Maksymilian Wąsowicz i koncepiści finansowi Franciszek Schmidt, Wincenty Gruszecki, Aleksander Brückner, Leon Menkes, Józef Pacowski, Edward Brettner, Gwalbert Kaczmarowski, Floryan Tomas, Cypryan Tymiński, Józef Spulak, Klemens Remer, Wilhelm Kronhelm Nordheim, Leon Łodziński, Roman Zaczeński, Marcin Bałabański, Roman Kuss, Ferdynand Pohorecki, Wilhelm Kohmann, Józef Prokesch, Jan Czapliński, Stanisław Feliszewski, Wiktor Hailling Degenfeld, Marceli Kwiatkiewicz, Teodor Terlecki Olechnowicz, Julian Kabarowski, Emanuel Döller, Józef Topolnicki.

Z przeznaczeniem do pełnienia służby przy stałem opodatkowaniu:

A) Przy administracyi podatkowéj we Lwowie: finansowym komisarzem powiatowym I klasy w VIII klasie dyet inspektor podatkowy Ambroży Kamiński; finansowymi komisarzami powiatowymi II klasy w IX klasie dyet koncepiści finansowi: Jan Schneider i Ludwik Sichler.

B) Przy urzędach powiatowych:

1) Finansowymi komisarzami powiatowymi II klasy w IX klasie dyet inspektorowie podatkowi: Józef Nawratil, Franciszek Linha, Jan Kuhnen, Jan Chądziński, Roman Bieliński, Tomasz Zgórski, Franciszek Weyszer, Witalis Łuszczyński, Antoni Piwerne(t)z, Józef Chodacki, Karol Kunz, Emanuel Zoffal, Wilhelm Veit, podinspektor podatkowy Mikołaj Kuczyński; koncepiści finansowi: Franciszek Skulski, Antoni Sieracki i podinspektor podatkowy Piotr Łuczkiewicz.

2) Finansowymi komisarzami powiatowymi III klasy w IX klasie dyet podinspektorowie podatkowi: Jan Giela, Ferdynand Kawecki, Jan Sporn, Józef Winkler, Teodor Jastrzębski, Wiktor Dobrowolski, Marcin Kędzierski, Alojzy Horoszkiewicz, Józef Stika, Franciszek Zimmerman, Józef Winhardt, Michał Solski, Henryk Michalewski, Józef Götz; poborcy podatkowi: Józef Michalski i Ludwik Liss; podinspektorowie podatkowi: Jan Czechowicz, Mikołaj Kopaczyński, Franciszek Usarski, Wilhelm Fangor.

3) Finansowymi adjunktami konceptowymi poborca podatkowy Henryk Harabaszewski, kontrolor urzędu podatkowego Witalis Wyspiański; podinspektorowie podatkowi: Henryk Kluger, Jan Bernacki, Józef Rosenbaum, Józef Jellinek, Hieronim Schiller Schildenfeld, Maryan Niezabitowski, Izydor Pomiankowski, Jan Dörfler, Jan Berner, Edward Häutschel; kontrolorowie urzędów podatkowych: Ignacy Bieńkowski, Franciszek Klimek, Władysław Borkowski, Bartłomiej Brylak; oficyałowie urzędów podatkowych: Ludwik Rupprecht, Wiktor Zajączkowski, Karol Dlubas, Andrzej Stepkiewicz, Alfons Borowski, Karol Köhler, Marceli Zwoliński, Tomasz Jabłoński, Edward Łukowski, i nakoniec asystenci urzędów podatkowych: Piotr Röhlich, Hipolit Szeliński, Szczepan Jacyk, Edward Doening, Karol Schreyer.

Wiedeń 30 lipca. Sułtan przyjmował przedwczoraj rano ciało dyplomatyczne, jeneralicyą pod przewodnictwem Arcyksięcia Albrechta i radę miejską, potém oddał wizytę królowi hanowerskiemu. Popołudniu dwór udał się z Sułtanem do Laxenburga, zkąd wieczorem wrócił do Schönbrunn. Wczoraj rano odbyło się na cześć gościa ćwiczenie artyleryi, poczem Sułtan zwiedził ce-

---

Część literacko-artystyczna.

POSTĘP.

Listy z wystawy powszechnej w Paryżu

przez

Stefana Buszczyńskiego.

VIII.

Afryki opuścić nie można bez zatrzymania uwagi na tańcach negrów. Jest to jedna z wybitnych stron Wystawy międzynarodowej, chociaż Europejczycy a nawet Paryżanie, którzy lubią wszystko co nowe, nie bardzo w tego rodzaju widowiskach smakują. Kto tych tańców nie widział, jak gdyby nie był na Wystawie. Dla nas, nieobeznanych z obyczajami dzikich ludów, rys z ich życia zawsze jest zajmującym. Nie często zdarza się być nagle przeniesionym do odległego kraju, i porównywać konwencyjne acz nie zawsze estetyczne formy naszego towarzystwa z formami towarzystwa czarnych, biednych barbarzyńców.

Jest tu kompania artystów, baletników i komedyantów złożona z Murzynów i Maurytanów. Tamci są całkiem czarni, ci zaś mają cerę śniadą lub białą. W liczbie kilkudziesięciu osób znajdują się kobiety z pokolenia *Uled-Nail* słynące pięknością na całym Wschodzie i w Afryce. Rzeczwiście są też pomiędzy niemi niektóre odznaczające się nieporównanym wdziękiem. Cywilizacya europejska zdarła już zasłony z ich twarzy i w gronie tworzącem malowniczy obraz, godny pęzla najznakomitszego artysty, pięknie widnieją te smagłe z czarnemi brwiami oblicza, na tle najbardziej uwydatnionem przez postacie brzydkich Murzynów. Postawa Maurytanek ma tyle powabu, iż mniemaćby można, że tylko sztuka i długa wprawa przyczyniły się do tego. Jaskrawe barwy, czerwone stroje na głowach, złociste szaty podnoszą ich piękność. Gdy siedzą, fotograf lub malarz nie miałby nic do poprawienia, a obraz odpowiadałby wszelkim wymogom sztuki. Ale urok znika zupełnie, skoro ruszą się i staną do tańca. Nic okropniejszego, powiem nawet nic smutniejszego! Korporacya *Derderas* przedstawiała święto *Sebaa*. Muzyka przeraźliwie grała tańce przy odgłosie bębnów głuszących i żelaznych żelów nakształt kastaniet.

Tłusta, okropna Murzynka wystąpiła najpierwej z wielkim szalem i z brzytwą w ręku, którą uderzała po obnażonych ramionach. Murzyni posiadają tajemnicę zabezpieczenia ciała od ostrych narzędzi, a przynajmniej zręcznie z nożami obchodzą się. Niekiedy jednak krew tryskała. Po niej zaczęli tańczyć Negrowie z laskami, przypadając do ziemi, kładąc się, śpiewając, piszcząc, rycząc. Taniec ten nazywają *Tambuktu*. Gdy wpadną w zapał, gdy muzyka dochodzi do największego gwaru, straszno się robi. Zdaje się, że to nie widowisko, ale scena z rzeczywistego życia. Jakoż zapomnieć trzeba o teatrze. Mamy wówczas przed sobą prawdziwy obraz przedstawiający do czego dojść może człowiek, czem jest społeczeństwo!... Zmienia się muzyka. Surmy dmą inny taniec zwany *Nuba*, wykonany przez towarzystwo baletników *Zernadzija*, z chustkami. Poprzestanę na tym opisie. Dodam tylko, że szpetności dalej posunąć nie podobna. Jest to karykatura znanego powszechnie w Paryżu balu *Mabille*. Gdzie więcej dzikości? czy w tańcach z któremi Murzyni przyjeżdżają popisywać się przed cywilizowaną Europą, czy w obyczajach Europejczyków, którzy z siebie przykład dają ludom nieokrzesanym? trudno odpowiedzieć.

Na zakończenie widowiska Negrowie składający korporacyę zwaną *Ajssauas*, sławną w Afryce ze sztuk czarodziejskich, jedzą w oczach spektatorów żywe węże, skorpiony, jaszczurki, trzymają w zębach i na języku rozpalone węgle, zawieszają się nagą piersią na ostrzu jatagana, który sam trzymałem w ręku itp. Niech objaśnia kto chce te tajemnice; ja ich nie rozumiem. Oczywiście czarów tam nie ma, ale sposoby, jakich używają w swych sztukach ci kuglarze, dotąd nie znane i zadziwiające. Rozrywki tego rodzaju mają w sobie coś dziwnie nieszlachetnego. Nie zapominajmy, że owi baletnicy, którzy większy wstręt budzą niżeli sztukmistrze są przedstawicielami powszechnego życia ludów będących na najniższym stopniu oświaty, że liczba barbarzyńców na kuli ziemskiej nadzwyczaj wielka. Podziwiamy ślady wysokiej cywilizacyi egipskiej sięgające 6000 lat od naszych czasów a w tej samej Afryce niektórzy statystycy, jak Dieterici, liczą dziś do *dwustu milionów* to jest szóstą część ogólnej ludności wszystkich części ziemi.

Uciekajmy od tej dziczy. Zajrzyjmy do Azyi. Mamy do wyboru: podróż przez kanał Suez—albo na wielbłądach, dromaderach i arabskich rumakach. Nikt z miłośników koni nie powinien opuścić Wystawy nie przypatrzywszy się tym szlachetnym zwierzętom, które zdobią wybudowane dla nich w parku piękne stajnie. Różne kraje przysłały konie swojego chowu. W tym względzie Rosya niepospolite trzyma miejsce; lecz Francya stoi najwyżej. Ta gałąź przemysłu jak wiele innych dochodzi tu do coraz wyższej doskonałości. Starannie oddzielają konie wierzchowe od pociągowych, a w chowie ku temu celowi zastósowanym widać wielką praktyczność. Francuskie konie poprawione krwią wschodnią, odznaczają się wszystkie grubym składem, lecz suchością muskułów. W jednej stajni widzieć można piękne konie p. Lesseps, ofiarowane mu przez wicekróla egipskiego. Kto zaś chce ujrzeć pierwowzór konia, jaki tylko wymarzyć można, ledwie nie powiem ideał dzielności i piękności, niech zatrzyma uwagę na brązowym posągu stojącym w ogrodzie. Przy nim uczyć się można znajomości koni. Jest to wyobrażenie konia niewątpliwie bez żadnej wady, co jest prawie niepodobnem do znalezienia w arabskich i perskich egzemplarzach najwyższej nawet wartości. Tylko prawdziwy znawca i znakomity artysta mógł stworzyć takie arcydzieło. Posąg ten dłóta p. Lequesne wyszedł z odlewarni pp. Ducel et fils. Przed takim to *latawcem białonogim* znikają *góry z drogi, lasy z drogi.*

Pędząc do Azyi mimowolnie zatrzymamy zachwycony wzrok na perskich kobiercach. Ogromne, grube, ciężkie, kilka pokoleń przetrwać mogą, za co ręczy wydoskonalona sztuka farbowania wełny. Śliczny dobór kolorów świadczy o ukształconym smaku tego narodu, który jakkolwiek nie ma jeszcze czem pochwalić się wobec tylu przedmiotów sztuk i przemysłu, świetną ma przyszłość przed sobą; albowiem Persowie należą do najzdolniejszych ludów Azyi i temi czasy z wielką wytrwałością wzięli się do rozszerzenia oświaty w swym kraju. Nie rwą się nagle naprzód, lecz idą pewnym choć powolnym krokiem. Obecnie bardzo wielu młodych Persów kształci się w zakładach naukowych paryskich. Wszyscy odznaczają się wielką bystrością umysłu i łatwością w wyuczeniu się obcych języków. Pan Alexander Chodźko jest ich doradcą, opiekunem, dobroczyńcą. Śmiało powiedzieć można, iż jego staraniom i gorliwości Persowie głównie zawdzięczać będą kierunek swojej oświaty. Jak dalece zaś dzikiemi przyjeżdzają tu ze swego kraju, dość powiedzieć, że jeden z malców, którego pani Chodźkowa pogłaskać chciała po twarzy, ukąsił ją w rękę w gniewie, uważając za religijną profanacyę dotknięcie *niewiernego*. Poznałem w domu państwa Chodźków młodego Persa, który przed półrokiem jednego słowa nie rozumiał po francusku; dziś tak mówi tym językiem jak gdyby od lat kilku wychowywał się w Paryżu. Na następnej Wystawie Azya niespodzianym zajaśnieje blaskiem.

Do rzędu najzdolniejszych ludów Azyi należą Japończycy. Oni też największą przestrzeń pomiędzy wschodniemi ludami zajmują w pałacu wystawy. Trudno nam oswoić się z ich nazwiskami i dość wymówić imię *Tokugawa-Mimbu-Taiho* następcy tronu i brata *Szioguna* japońskiego, ażeby odstręczyć się od bliższego poznania stopnia oświaty tego narodu. A jednak Japończycy szczerze pragną postępu. Młody następca tronu, skromny, pracowity, chciwy nauk i wiadomości przybył na wychowanie do Paryża. Kraj ten nie małe ma znaczenie w dzisiejszej polityce i wprędce zajmie ważne stanowisko w stosunkach międzynarodowych. Największe z państw europejskich nie dorównywa rozległością Japończyków państwu, którego przestrzeń obrachowują na 13,000 mil

sarską mennicę, galeryę obrazów w belwederze i zbiór ambrazyjski. Podczas przejazdu przez ulice Wiednia witany był wszędzie z radością i sympatyą. Wieczorem Sułtan był w operze; publiczność świątecznie ubrana wstała za ukazaniem się jego, a orkiestra zaintonowała hymn turecki. Ta sama owacya dobrowolna powtórzyła się, gdy przy końcu drugiego aktu między obrazami głównych miast europejskich ukazał się i obraz Bosforu wraz z Carogrodem.

— Członkowie deputacyi Rady państwa, odbyli już naradę, i za dni kilka przed spotkaniem się z deputacyą sejmu węgierskiego zgromadzą się ponownie, celem naradzenia się nad zasadami głównemi, a to w przytomności kanclerza Beusta i ministra Taaffego. Kwestya przewodniczenia rozstrzygniętą zostanie prawdopodobnie w sposób dawniej już podany, to jest, że na przemian przewodniczyć będzie członek deputacyi Rady państwa i sejmu węgierskiego. Regulamin ułożony już został między rządem wiedeńskim i peszteńskim; rozprawy zaś odbędą się w języku niemieckim. Głosowanie będzie wspólne, a większość bezwzględna rozstrzygnie. Posiedzenia odbędą się w gmachu byłej kancelaryi nadwornej węgierskiej w przytomności ministrów Andrassego, Taaffego, Lonyaya i Beckego; kardynał Rauscher ma przewodniczyć deputacyi przedlitawskiej, do której wchodzą następujący członkowie: z Izby wyższej, kardynał Rauscher, Pipitz, hr. Salm, ks. Sapieha, bar. Hock; z Izby poselskiej: Dr Ziemiałkowski, Hopfen, bar. Tinti, Dr Kaiserfeld, Dr Vidulich, Dr Herbst, Plener, Winterstein, Dr Brestel i Dr Klun.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi prawniczej obradowano nad §. 47 — 61 projektu rządowego, traktującemi o zastósowaniu kary wolności. Przy §. 49 ustanowiono, że zaostrzenie kary ma nastąpić przez zamknięcie w celi ciemnej na 24 godzin, i że środek ten po upływie tygodnia powtórzonym być może. Okucie w kajdany ma być użytém jedynie w celu uśmierzenia niesforności. W § 50. stanowiącym o trwaniu kary wolności zmieniono projekt rządowy co do punktu, że złoczyńca na całe życie skazanym być może, jak i co do postanowienia, że kara w domu poprawy i więzieniu nigdy mniej jak miesiąc trwać nie może, w następny sposób: „Na karę domu poprawy lub więzienia skazany być może złoczyńca albo na oznaczony przeciąg czasu, ale nie na więcej jak na lat 20, lub na czas nieoznaczony.“ Niemniej opuszczono postanowienie co do najkrótszego trwania kary wolności 2go stopnia na 24 godzin oznaczonego. Przy obradach nad § 51. przyjęto warunkowe uwalnianie więźniów jako instytut prawny i zmieniono w tym duchu wniosek rządowy. Zatrzymano następnie rozporządzenie projektu rządowego, iż uwolnienie to dopiero po odsiedzeniu dwóch trzecich części kary nastąpić może, z opuszczeniem ograniczenia, aby też $^2/_3$ najmniej dwa lata wspólnego lub 6 miesięcy odosobnionego więzienia wynosiły. Przy § 47. uchwalono, aby skazanym na zamknięcie, areszt lub dom poprawy, nie dozwolono użycia napojów wyskokowych przezco warunek trzeźwości, którego projekt rządowy wymagał przy uwalnianiu więźniów stał się zbytecznym. § 52. zarządzajacy stawienie pod dozór policyjny warunkowo uwolnionych więźniów opuszczono. Wysokość grzywny oznaczono, z wyjątkiem przypadku w którym ustawa sama dopuszcza kary pieniężnej w stósunku 50 złr. za jeden dzień zamknięcia, na 1000 złr. (maximum) a nie na 500 złr, jak projekt rządowy wymagał, nie wykluczając grzywny mniej jak 1 złr. wynoszącej!

Również uległ zmianie § 53 projektu rządowego, nakazujący płacić kary pieniężne na rzecz funduszu osobnego, na wsparcie biednych uwolnionych więźni służyć mającego; komisya bowiem trzymając się dotychczasowych rozporządzeń przekazała je kasie biednych w miejscu popełnionej zbrodni a względnie kasie znajdującej się w siedzibie trybunału. Przy § 56 oznaczającym kary dodatkowe na zbrodnie i przekroczenia uznała komisya tylko następujące kary za przypuszczalne: 1. Utratę i zniszczenie przedmiotów do bezprawnego użytku służących. 2. czasowe lub zupełne zakazanie niektórych zatrudnień. 3. wydalenie z pewnego miejsca, powiatu, kraju lub ze wszystkich krajów cesarstwa. Odrzuciło zaś karę dodatkową (§ 59, 60 i 61), stawianie pod dozór policyi.

— Z Pesztu donoszą, że sejm węgierski zwołanym będzie na 31 sierpnia, że tenże po dwutygodniowej sesyi odroczonym znów zostanie aż do miesiąca listopada.

Na posiedzeniu kongregacyi jeneralnej stolicy kolоskiej w Siedmiogrodzie w d. 22 b. m. odbytem postanowiło kilku członków zaprotestować przeciw zniesieniu uchwał byłego sejmu hermanstadzkiego, lecz nadżupan nieprzyjął protestu, jako wykraczającego przeciw reskryptowi N. Pana. W dniu następnym Rumuni wnieśli w tej samej kwestyi do protokółu memoryał, w którym wyrazili swe ubolewanie, że w wspomnionym najwyższym reskrypcie zniesiono inartykułowanie narodowości rumuńskiej, zapewniając oraz o niezachwianej wierności dla swego monarchy.

Egipt.

Nubar pasza, wysłannik wice-króla Egiptu do Konstantynopola, otrzymał, jak wiadomo, od Sułtana dla Wice-króla firman przyznający mu niektóre przywileje, a między innemi tytuł *Chedif el Mizr* (władzca Egiptu). Niektóre inne żądania Izmaiła paszy były osłabione wyrażeniami firmanu. Dokument ten ogłoszony teraz, stanowi podstawę do ocenienia stosunku Egiptu do Porty, i dla tego powtarzamy go tu dosłownie z francuskiego przekładu:

„Dostojnemu wezyrowi memu Izmaiłowi paszy, władzcy Egiptu, wielkiemu wezyrowi na urzędzie, ozdobionemu znakami Osmanie i Medżidje w brylantach. Niech Bóg sławę jego rozszerza i pomnaża jego potęgę i szczęście!

„Za przyjęciem mojego firmanu sułtańskiego niech Ci będzie wiadomo, że tak jak było powiedziano w moim firmanie, który przyznał władzcy Egiptu przywileje dziedziczności, Egipt ma być rządzony zgodnie z obyczajem swego ludu, ze sprawiedliwością i słusznością, według ustaw zasadniczych, będących w mocy swej w innych prowincyach mojego państwa, i które polegają na hatihumajonie z Giulhany. Wszelako w wewnętrznym zarządzie Egiptu, to jest we wszystkiem tem, co się odnosi do spraw skarbowych i innych miejscowych interesów należących do władzy administracyi egipskiej, pozwolonem jest, dla zachowania i rozpostarcia tych interesów, wydawać szczególne postanowienia odnoszące się wyłącznie do wewnętrznego zarządu, przestrzegając atoli utrzymania w Egipcie traktatów mojego państwa.

„Słowem, jesteś upoważnionym do zaprowadzania urządzeń pod względem ceł, policyi nad poddanymi obcymi, przewozu i poczty, pod warunkiem, aby urządzenia te nie miały formy i cechy traktatów między-narodowych, ani umów politycznych. Gdyby te urządzenia nie zgadzały się z zasadami wyrażonemi powyżej i z prawami zasadniczemi mego zwierzchnictwa, poczytane będą jako żadne i niebyłe. W przypadku, gdyby administracya egipska miała wątpliwość pod względem tej zgodności albo niezgodności urządzeń podobnych do ustaw zasadniczych państwa, należy się odnieść do mojego rządu przed powzięciem stanowczego postanowienia. Za każdym razem, ilekroć wypadnie zaprowadzić w Egipcie szczególny jakiś przepis co do ceł w sposób wiadomy, należy o tem dać znać naszej Wys. Porcie, jak również dla obrony interesów handlowych Egiptu w traktatach handlowych, które będą zawierane między moim rządem a rządami obcemi, administracya egipska zapytywaną będzie.

„Ażeby uczynić wiadomem, co tu jest napisano, rozkazaliśmy naszej radzie dywanu ułożyć i przesłać Ci niniejszy firman“.

Mexyk.

Messager franco-americain otrzymał następujące objaśnienia o procesie i osądzeniu Cesarza Maksymiliana.

Sąd wojenny zebrał się 13 czerwca z rana, złożony z podpułkownika przewodniczącego, sześciu kapitanów i podpułkownika Manuela Asparosa, referenta. Trzej więźniowie sądzeni byli osobno, żaden z nich nie uznał kompetencyi sądu i wszyscy zaprotestowali przeciw nieuznaniu prawa apelacyi.

Zarzuty przeciw Maksymilianowi sformułowane, były następujące:

Przywłaszczenie najwyższej władzy;

Wykonanie ustawy z 8 października 1865 r. o skazywaniu na śmierć jeńców z armii liberalistów;

Dekret 7 marca, mający na celu zapewnienie trwania wojny, po odjeździe wójsk francuskich i zamianowanie rejencyi.

Maksymiliana bronili z wielką zręcznością pp. Ortega i Jezu-Maria Vasquez. Pierwszy zbijał oskarżenie przywłaszczenia i okrucieństwa względem jeńców. Rzekł on, że ustawa z 8 października podpisaną była, gdy błędnie wpojono wiarę w Maksymiliana, że Juareza nie ma już na terytoryum mexykańskiem; jeden z artykułów tej ustawy dyktował naczelnie dowodzący wojskami francuskiemi. Zresztą, mówił dalej obrońca, ustawa ta miała tylko wywierać przestrach i nigdy prośba o ułaskawienie nie została odrzuconą przez Maksymiliana.

P. Ortega prosił następnie członków sądu w imię cywilizacyi i historyi, która osądzi żołnierzy w drugiej wojnie o niepodległość, aby nie kalali kraju wobec przyszłych pokoleń.

Przyklasną one największemu z przebaczeń, które uwieńczy największe z zwycięstw.

Z kolei zabrał głos M. Vasquez. Rzekł on pomiędzy innemi:

„Jeżeli skażecie arcyksięcia na śmierć, nie lękam się koalicyi europejskiej, lub groźnej postawy jaką przybrać mogą Stany Zjednoczone wobec rzeczypospolitej. Przekonany jestem, że wpływ francuski zniszczyli liberaliści; lecz lękam się powszechnego zarzutu, który spadnie na nasz kraj jak klątwa; tak jest, lękam się tego zarzutu, daleko bardziej niż wyroku śmierci, gdyż mam przeświadczenie o nicości sądu wojennego.“

Sąd wydał wieczór 14go wyrok na tajnem posiedzeniu. Reszta wiadoma.

Tenże sam dziennik zawiera szczegóły następujące, otrzymane parowcem angielskim „Soleus“ o kapitulacyi Mexyku i zajęciu tej stolicy przez armię liberalną:

Mexyk 19 czerwca.

Jlny namiestnik cesarstwa zbyt rozgłośny Marquez, złożył wczoraj dowództwo załogi w ręce jenerała Ramon Tabera. W nocy znikł on ze stolicy przebrany, z jenerałem Vidauri i głównymi szefami rządu cesarskiego. Jest mniemanie, że się dostali w góry, oczekując aż kolej żelazna nadbrzeżna będzie im otwartą. Marquez zabrał z sobą, jak mówią, sześć milionów w wekslach na Europę.

Skoro Tabera objął dowództwo, kazał zatknąć białą chorągiew na warowniach stolicy i zawarte zostało dwudziestoczterogodzinne zawieszenie broni. Nazajutrz o godz. 9tej z rana nastąpiło widzenie się jenerała Porfirio Diaz, dowódzcy armii liberalnej z jenerałem Taberą.

Dziś właśnie 78my dzień oblężenia. Czego Marquez i jego podwładni nie uczynili, aby ludność doprowadzić do ostateczności, głód dokonał. Od 12tu dni, ludzie z klasy ubogiej literalnie marli z głodu. Ogromna przeto liczba tych nieszczęśliwych opuściła miasto. Nikt się nieopierał ich wychodźtwu, gdyż nędza ich uniewinniała.

Liberaliści przyjmowali ich jak braci i pomagali im dostać się do miast okolicznych. Na 220,000 mieszkańców osiadłych w Mexyku, połowa, jak twierdzą, opuściła swoje ogniska domowe. W jednym dniu, 15tym b. m., przeszło dziesięć tysięcy wyszło z miasta. Nie mieli oni już żadnych zapasów. Nie było całkiem mąki, kukurudzy, mięsa. Wyłącznie prawie było mięso końskie.

Cała ludność zwala winę na Marqueza i oskarża go o cierpienia swoje. Teraz gdy się już nie lękają jego zemsty, nie tają szkarad, jakich się dopuścił. Mówią głośno, że dnia 20go marca r. b. kazał zapłacić mieszkańcom stolicy przeszło 40 milionów piastrów. Dom bankierski pp. Barron, Forbes i Spół. okradziony został z jego rozkazu na 150 tysięcy piastrów, i tego samego dnia 60 tysięcy piastrów zabrano z banku miłosierdzia, czego nie było jeszcze pod żadnym rządem.

Marquez jest to usobiona zbrodnia, nędznik w całem słowa pojęciu. Wiedział on od miesiąca o upadku Queretaro, wiedział, że walka jest bez nadziei. Nie przestawał on jednak rozpisywać pożyczek przymusowych, dopuszczać się zdzierstw wszelkiego rodzaju, a podczas tego tysiące ludzi marło z głodu.

Mexyk 20 czerwca.

Chcąc być świadkiem tego co miało dziać się między dowódzcami wojsk nieprzyjacielskich, udałem się dziś rano w towarzystwie innego korespondenta do Chapultepec. O świcie jenerałowie Tabera, Quiroga, Audrade, Tindale i ich adjutanci, wyszli z fortykacyj zbudowanych w poprzek drogi, o 400 metrów od ostatnich domów. Zstąpiwszy na ziemię wysłali parlamentarza do linii liberalistów, o 200 metrów ztamtąd, aby zawiadomił o ich przybyciu.

Za powrotem wysłannika, jen. Tabera udał się sam do zamku w Chapultepec, gdzie się odbyła dwugodzinna konferencya z Diazem. Lecz ponieważ dowódzca imperyalistowski żądał wyłącznych warunków, a naczelnik liberalistowski chciał kapitulacyi bezwarunkowej, widzenie to zostało bez rezultatu. Po skończeniu się przeto terminu zawieszenia broni, zaczęła się kanonada. Trwała ona godzinę. W końcu postawiono zdać się na łaskę lub niełaskę; wywieszono znowu białą chorągiew i ogień ustał.

Około godziny 9tej wieczór kapitulacya została podpisaną przez jenerała Alatorre, zastępcę Diaza, i jenerałów de la Vega, Pina i Palafox, zastępców Tabery. Artykuł 2gi tej kapitulacyi brzmi: „życie, własność i wolność ludności mexykańskiej pozostawione zostaną staraniu jenerała Porfirio Diaz.“

Jutro rano przednia straż liberalistów wejdzie do miasta, składać się ona będzie z milicyi z Oajaki, najlepiej z całej armii wyćwiczonej.

Żołnierze cesarscy złożą broń i mundury i ubiorą się po cywilnemu. Oficerowie się kryją, a stronnicy cesarstwa starają naśladować ich.

Mexyk 21 czerwca.

Liberaliści weszli. Największy porządek panuje w mieście. Wojska cesarskie zostały rozpuszczone, a legia zagraniczna, którą dowodził p. Chinet, wypuszczoną została na wolność za słowem, jest ona umieszczona w pałacu narodowym.

Jenerał Diaz przywrócił wszystkich urzędników cywilnych, usuniętych interwencyą 1863 r. P. Juan J. Baz gubernator doliny Mexyku, ma sobie poleconem utrzymanie bezpieczeństwa. Wydał on rozkaz przepisujący dowódzcom imperalistowskim przedstawić się władzom mexykańskim w 24 godzinach, pod karą śmierci. Winni oni być na rozkazy rządu.

Ten sam rozkaz wzbrania mieszkańcom dawania przytułku owym dowódzcom pod karą więzienia i grzywien. Ci, którzy będą mieli w swem posiadaniu sumy należące do rządu, a których pochodzenia nie będą mogli usprawiedliwić, będą karani jako złodzieje.

Rozkaz wzbrania wprowadzenia mocnych napojów do miasta, przez ciąg trzech dni po zajęciu jego. Żołnierze, którzy się staną winnymi kradzieży i czynów gwałtu, będą doraźnie rozstrzelani. W końcu trzeci rozkaz upoważnia osoby, których własność została skonfiskowaną przez władze cesarskie, do wzięcia jej w posiadanie nieczekając na decyzyę sądów.

Oczekują nowych ważnych rozporządzeń na jutro. *Boletin Republicano* pierwszy dziennik wydawany w stolicy od chwili zajęcia, podaje szczegóły o straceniu Maksymiliana. Maksymilian zaniósł prośbę do swych sędziów; błagał on aby ciało jego wydane było jego rodzinie dla pochowania go w Austryi. Prośba ta, mówi dziennik liberalistowski, nie będzie daremną. Lekarz arcyksięcia miał polecenie zabalsamować ciało.

Mexyk 22 czerwca.

Pierwszy cios wymierzony został w stronnictwo kościelne i w reakcyę. Gubernator Baz nakazał, aby wszystkie klasztory zostały wypróżnione w 48 godzinach, celem zniesienia bractw religijnych. Ogromną liczbę zakonników i przeszło 800 zakonnic dotknie ten rozkaz.

Rząd zniósł również akcyzę od przedmiotów pierwszej potrzeby i chcąc zapewnić byt klas uboższych, oznaczył cenę, za jaką sprzedawać się będzie żywność aż do dalszego rozporządzenia.

Nadzwyczajny podatek w stosunku jednego od sta postanowiony został od własności, spłacać on się ma trzy razy w ciągu miesiąca. Rozporządzenie to uczynił potrzebnem brak funduszów, nie jest ono surowe i porównywając je ze zdzierstwami imperyalistów, zdaje się bardzo obojętnem. Potrzeby rządu są jednak naglące, winien on półtora miliona piastrów armii swojej i trzeba będzie spłacić tę sumę przed rozpuszczeniem wojska.

O. Fischer, spowiednik i doradzca Maksymiliana jest w więzieniu, równie jak Lacunza minister stanu Maksymiliana.

25 czerwca.

Służba pocztowa została zreorganizowaną. Spokój panuje; lecz trzeba będzie dwa lub trzy miesiące porządku, aby straszne skutki rządów Marqueza przestały dać się uczuwać. Tymczasem największe pochwały należą się jenerałowi Diaz, który kazał szanować życie i własność mieszkańców. Roznoszą tu najniedorzeczniejsze pogłoski. Mówią, że jenerał Ortega jest na czele znacznej armii, że zbierze około siebie resztki stronnictwa liberalnego, i że Marquez, Vidauri, Quiroga i inni połączą się z nim; dodają, że Matamoros jest oblężone i t. d. — Czyż potrzeba dodawać, że nie ma w tem ani słowa prawdy? Ortega jest ciągle więziony w Monterey; nie było najmniejszego wzburzenia na rzecz jego; a co do Marqueza i towarzyszów jego, nie myślą zapewne opuszczać kraju, gdyż położenie ich jest zrozpaczone.

Pięć nowych dzienników ukazało się dziś. Dzienniki francuskie zupełnie zawiesiły swe wydawnictwo.

Handel jest w najzupełniejszem uśpieniu. Ludność jest widocznie nieprzyjazną cudzoziemcom, a ponieważ najwięcej między kupcami jest Niemców, Anglików lub Francuzów, ich sprawy cierpią z powodu tej nieprzyjaźni. Podczas oblężenia przesilenie monetarne niezajmowało uwagi.

Największa część sklepów została zamkniętą, niewiadomo, czy kupcy zbankrutowali, lub czy chcieli się tylko uchronić od Seidów Marqueza. Dzisiaj wszędzie widać ślady tego przesilenia. Miasto i państwo zdają się mieć całkowity brak monety srebrnej i interesa prawie całkiem są zawieszone.

W listopadzie dopiero, gdy pora sucha uczyni gościńce łatwiejszemi do przejazdu, stosunki z wnętrzem wróżą niejaką działalność handlowi.

Poseł francuski p. Dano, wyjeżdża wkrótce do Vera-Cruz dla odpłynięcia do kraju. Być może, że zrobi podróż ku brzegom w tym samym czasie, jak obcy żołnierze, uwolnieni przez jenerała Diaz.

26 czerwca.

Poczta właśnie wyjeżdża. Głoszą tu o straceniu 1,800 ludzi w Queretaro od chwili wzięcia miasta. Ta niedorzeczność spotyka imperyalistów skłonnych do ocenienia jej. Mówią nadto, że mnóstwo jeńców zostało tu rozstrzelanych z rozkazu Diaza. Wywiadywałem się i wiem, że tylko kilku żołnierzy armii liberalistów, winnych kradzieży i schwytanych na gorącym uczynku, zostało straconych. Tym to straceniom winniśmy całkowite bezpieczeństwo, jakiego miasto używa.

Robią wszędzie rewizye, aby odkryć Marqueza i jego towarzyszów. Bramy miasta są strzeżone z drobnostkową przezornością. Kilka konsulatów zrewidowano, mimo protestacyi konsulów. Dotąd nie aresztowano żadnej ważniejszej osoby.

Kapitulacya zawarta o poddanie Mexyku brzmi następnie:

Art. 1. Ogień ustanie natychmiast aż do ratyfikacyi tych artykułów.

Art. 2. Życie, własność i wolność ludności Mexyku zostaną oddane pod opiekę jenerała Porfirio Diaz.

Art. 3. Jenerał R. Tabera zamianuje trzy osoby tworzyć mające komisyę, która odda miasto w ręce jenerała Diaz w sposób następujący: jedna z tych trzech osób odda załogę wojskową, jedna odda własności rządowe, a inna artyleryę i amunicyę wojenną.

Art. 4. Siły cesarskie narodowe, rodem z kraju, uszykują się w linie i udadzą się do cytadeli, gdzie pozostaną, dopóki nie będą oddane formalnie. Przeciw gerilli pod wodzą Chineta, zgromadzi na przedmieściach San Pedro i San Pablo, a wojska obce w pałacu.

Art. 5. Jenerałowie dowodzący, szefowie i oficerowie zachowają swoje pałasze lub szpady, i przedstawią się jak później będzie nakazanem przez naczelnie dowodzącego (Diaza) i oczekiwać będą na nowe rozkazy.

Chapultepec 20 czerwca 1867.

(podp.) *Allatorre* (lib.) *Miguel Pina*; *Carlos Palafox* (imp.); *M. D. de la Vega* (imp.)

Ratyfikujemy powyższe rozporządzenia:

(podp.) *Porfirio Diaz*; *Ramon Tabera.*

Nazajutrz rano następująca odezwa przywieziona przez jen. Manuela Diaz de la Vega, została ogłoszoną w mieście.

Rzeczpospolita mexykańska, główna kwatera Queretaro 19 czerwca 1867.

Sekretarz wojny zakomunikował co następuje:

Dnia 14 bm. o godzinie 11 wieczór sąd wojenny skazał na śmieć Ferdynanda Maksymiliana Habsburga, Don Miguela Miramona i Don Tomasza Mejię.

Jenerał-major tego wydziału zatwierdził wyrok 15go i rozkazał, aby został wykonany 16go, lecz został zawieszony przez najwyższy sąd do dnia dzisiejszego.

Jest teraz godzina 7 zrana i wyrok został wykonany; wyż wymienieni Maksymilian, Miramon i Mejia są rozstrzelani.

Mam przyjemność zakomunikować to prezydentowi.

(podp.) *Escobedo.*

Don Jose Baz zamianowany został szefem policyi miasta. Ogłosił on bezpośrednio następującą odezwę, która o tyle jest zajmującą, że daje poznać zamiary rządu:

Juan Jose Baz, szef policyi stolicy rzeczpospolitej meksykańskiej do mieszkańców:

Z mocy władzy nadanej mi przez rząd najwyższy i stósownie do instrukcyj otrzymanych od naczelnie dowodzącego armią wschodnią, postanawiam niniejszem:

Art. 1. Wszystkie osoby, które jakikolwiek zajmowały urząd pod tak zwanem cesarstwem i pobierały wynagrodzenie, winny się stawić w głównej kwaterze w 24 godzinach.

Art. 2. Ktokolwiek nie stawi się w zwyż oznaczonym czasie, będzie uważany, gdy go wynajdą, za nieprzyjaciela rządu ujętego z bronią w ręku, i ukarany zostanie śmiercią, stósownie do art. 28 ustawy z 25go stycznia 1862.

Art. 3. Ci, co należą do zgromadzenia *notablów*, radzcy, naczelnicy departamentów, komisarze cesarscy, również jak ci, którzy byli w służbie woj-

---

kwadratowych, a ludność na 40 milionów mieszkańców.

W parku widzimy chatę japońską zamieszkałą przez kilka przybyłych na Wystawę osób tego narodu; w tej liczbie są trzy dziewczęta mające przedstawiać typową piękność ludu powstałego z mięszaniny plemienia *Ainos* z rasą mongolską. Nadzwyczaj czarne, twarde, do drutu podobne włosy, związane w kilka węzłów, zdobią smagłe twarze kobiet, ubranych w długie złotem tkane suknie, plączące się po nogach wsuwanych do wyjścia tylko w pantofle na dwóch korkach. Czarne oczy nieco wskośne, wprawdzie pięknemi otoczone brwiami, nie są bez wdzięku. W wyrazie twarzy przebija się łagodność ozdobiona częstym uśmiechem okazującym białe zęby. Mężczyźni przebrani w europejskie stroje szpetnie wyglądają. Wszyscy dziką mają postać lecz umieją czytać i pisać a dla kobiet nawet oprócz piłki, książki są główną rozrywką. Wielożeństwa nie znają tam, dla tego też kobiety japońskie większej od innych azyatyckich ludów doznają swobody; wszakże skłonność mają do zemsty i występków wszelkiego rodzaju. Ich język całkiem różni się od chińskiego. W Literaturze znany powszechnie przez Japończyków język *Jamato*, jest językiem książkowym. Składa się z dwóch narzeczy: religijnego *naiden* i świeckiego *gheden*. Sztuka drukarska zaczęła rozpowszechniać się w tym kraju od XIII wieku, zatem na paręset lat wprzódy niż w Europie. Chociaż są uczniami Chińczyków wyprzedzili swoich mistrzów w astrologii, medycynie a zwłaszcza w sztukach pięknych z powodu nieco liberalniejszych ustaw politycznych i większej wolności w życiu rodzinnem. Historya, Geografia, Botanika nie są im obce; a w malarstwie daleko Chińczyków zostawili za sobą. W pałacu wystawy są obrazy ich roboty, a mianowicie portrety miejscowych mieszkańców chlubnie świadczące o ich postępie na tej drodze. Widać już w nich dążenie do pewnego ideału.

Z przedmiotów znajdujących się na Wystawie wnosić można o bogactwie tego kraju. Sami Japończycy utrzymują, że nie masz na całej kuli ziemi, gdzieby tak obfite były kopalnie złota i srebra jak u nich, ale rząd uważa je jako skarb zapasowy, którego tknąć się nie należy. Europejczycy wprowadzą inne pojęcia o ekonomii społecznej, gdy się rozgospodarują w tym kraju *„rodzącego się słońca“*. Surowe płody Japonii dowodzą, że rolnictwo i hortikultura stoją tam na wysokim stopniu rozwoju; nawet umiejętne używanie nawozów jest oddawna znanem. Prócz drogich kruszczów i miedzi której znajduje się wielka ilość, głównem źródłem bogactwa tego narodu większą przynoszącego mu korzyść niż kopalnie, są ryż, herbata, bawełna, tytuń, jedwab i cukier. Sprzęty domowe zwiezione tu dają wyobrażenie nie tylko o wygodach lecz o zbytku mieszkańców tego państwa. Jako przemysłowcy, Japończycy odznaczają się specyalnością w niektórych wyrobach. Tak zwany *lak* japoński, to jest guma służąca zarazem jako materyał do wyrabiania rozmaitych przedmiotów i jako pokost, przewyższa dobrocią i pięknością wszystko co było znanem dotąd w tym rodzaju. Ich jedwabne tkaniny przez znawców stawione wyżej od chińskich. Porcelana japońska wytrzyma porównanie z każdą inną pod względem delikatności ciasta, wytworności kształtów, doboru barw i harmonii rysunku. W rzeźbiarstwie na bronzie, Japończycy są prawdziwemi artystami i sławni są z cierpliwości w wykończeniu roboty. Ich emalie bardzo piękne i nadzwyczajnie drogie. To wszystko stanowi dziwną sprzeczność z prostotą obyczajów.

Do przedmiotów wchodzących w skład codziennych potrzeb życia należą japońskie tkaniny wełniane, bawełniane i jedwabne, kamloty, atłasy, aksamity które mają przystępną cenę, a więc pod tym względem kłam zadają europejskim teoryom, prawiącym ciągle o wolności przemysłu i handlu lecz nie przedstawiającym praktycznych warunków dogodnego pokupu. Ogólnie mówiąc, Europa polityczna, przemysłowa i handlowa odniesie ogromne korzyści ze zbliżenia się z tą odległą częścią Wschodu, jeżeli stosunki międzynarodowe opierać się będą na podstawach dobrowolnych układów. Niemniej Japonia potrafi prędko opromienić się światłem cywilizacyi europejskiej, jeżeli Europa nie zabrnie w ciemnotę azyatycką.

Trzeba wiedzieć, iż w Japonii ma rząd pewne cechy feodalizmu połączonego z theokracyą. Kraj podzielony na wiele lennictw dziedzicznych. Nominalnie, tak zwany cesarz, który ma swoją rezydencyę w *Miako* i pochodzi z dynastyi pierwszego zaborcy *Sin-mu*, posiada najwyższą władzę. Właściwie zaś jest najwyższą duchowną głową państwa; znany jest pod imieniem *Mikado* czyli *Dairi-Sama* to jest pana wewnętrznego pałacu (albowiem nie wolno wymówić, póki żyje, jego nazwiska) i zależy całkiem od swych podwładnych namiestników tudzież od zwierzchnika świeckiego *Szjoguma* czyli *Kubo*. Usunięty stopniowo przez politykę od spraw ziemskich i od ludu, za pomocą niezliczonych form, ceremonii i surowej etykiety, uważany jest jako bóstwo i jako potomek bogini *Ten-sio-dai-sin*. Nie może nigdy okazywać się ludowi; tylko raz w rok przechadza się publicznie w osłoniętej galeryi, gdzie wierni poddani jego nogi widzieć mają szczęście. Straż otacza ogromny pałac; gdy chce w nim zażyć wolnego powietrza, dają znakiem rozkaz aby wszyscy oddalili się. Wtedy wybrani, *godni* nosić świętobliwe ciało *najgodniejszego* to jest *Mikada*, biorą go na swe barki, albowiem Mikado nigdy stopami swemi ziemi dotknąć się nie powinien. Ku temu celowi służą wspaniałe lektyki, których wzory z najwytworniejszą sztuką wyrobione widzimy w pałacu Wystawy.

W mieszkaniu swojem, podobnem do zamku obronnego, Mikado żyje i umiera używając ogromnych dochodów, które zwiększa sprzedając rozliczne ordery, rangi i tytuły honorowe. Dla większej powagi rozkazy *Kubo* czyli *Szjoguma* wydają się w imię *Dairi* to jest cesarza *Mikado*. Dynastya Dairi jest nieśmiertelną; inaczej mówiąc ród jego nigdy nie wymiera. Jeżeli panujący umiera bezpotomnie, wówczas przed samą śmiercią, niebo przysyła mu dzieciątko, które cesarz znajduje pod drzewem swego pałacu. Ponieważ zaś niebo, jak widać, rządzi się także arystokratycznemi zasadami i wielce dba o zachowanie dynastyi w rodach najmożniejszych, zdarza się tak zawsze że dzieckiem tem jest potomek najbliższej rodziny Mikada, albo jednej z rodzin najbogatszych w całym kraju.

Mikado ma ministrów i może dziewięć razy pojąć w małżeństwo dziewięć kobiet. Suknie jego uszyte są przez czyste dziewice. Jedzenie podają mu na nowych naczyniach, które wnet po użyciu rozbijają. W rzeczach duchownych wyroki jego nieomylne i nieodwołalne. Cała władza państwa scentralizowana w koło Mikada. Panująca dziś w Japonii dynastya nazywa się *Szju-dzin-Mu-Tene-Ho*.

Sziogun albo *Kubo*, którego cudzoziemcy zwykle *Tajkunem* nazywają jest *naczelnym dowódzcą* nominalnych wojsk Mikada. Rzeczywiście jest to tylko tytuł honorowy, gdyż zwykle kto inny wojskiem dowodzi. Wrazie bezpotomnej śmierci Kubo, potomkowie panującej dynastyi odziedziczają tę godność. Europejczycy błędnie nazywają go cesarzem świeckim.

Dziesiąty Mikado w pierwszym wieku przed nar. Chrystusa po raz pierwszy wyznaczył czterech Sziogunów, którzy powinni byli podzielić między sobą wojenną władzę. Ich urzędy odpowiadały dzisiejszym feldmarszałkom. W XIIm wieku nastąpiła zmiana. Jeden z możniejszej szlachty wzniósł się do najwyższej władzy. Potężny i energiczny *Jori-Tomo* mianowany został Szjogunem przez Mikado *Taka-Kura*, lecz zaczął rządzić samowładnie. Mikadów wpływ został coraz więcej ograniczonym a władza Szjogunów wzrastała. Przy końcu XVIgo wieku trzej Szjogunowie za przykładem *Jori-Tomo*, z uszczerbem władzy Mikadów zaczęli rządzić niezależnie, będąc tylko pod względem formy, niejako wasalami najwyższego cesarza.

Odtąd Mikado czyli Dairi, którego właściwy tytuł jest *Teneszi*, nie ma dziedziny własnej, a pod jego powagą rządzą namiestnicy czyli naczelnicy prowincyi zwani *Kokuszi* albo *Tajszjusi*. Tych jest teraz dziewietnastu. Są to właściwie mówiąc monarchowie. Ich władza niczem nie jest ograniczoną. Dla formy odwołują się do Mikada, lecz robią każdy w swej prowincyi co chcą. Rządzą przez wyznaczonych od siebie urzędników, którzy noszą miano *Karos* albo *Rodżos*; naznaczają podatki; dowodzą siłą zbrojną lądową i morską; sądzą sami sprawy i przy dworach swych mają takich dygnitarzy jak sam Mikado.

(Dokończenie nastąpi).

skowej, pozostaną w więzieniu, póki rząd najwyższy względem ich nie postanowi.

Art. 4. Ci, co służyli jako kapitanowie lub porucznicy, pozostaną na wolności, lecz winni się stawić dla otrzymania certyfikatu uwolnienia, który im służyć będzie za pozwolenie pozostania aż do nowego porządku rzeczy, w miejscu, które wybiorą, byleby osoby te nie popełniły czynu, który ich w innej stawia kategoryi. Ci, co się dopuścili ekscesów, pozostaną w więzieniu póki nie zostaną osądzeni.

Art. 5. Wszyscy mieszkańcy Mexyku pozwolą odbyć rewizye w swych domach przez urzędników mających rozkazy pisemne, wydane przez szefa policyi. Ci co się opierać będą, chociaż rewizye dokonane będą gwałtem, ulegną grzywnom 100 do 500 dolarów i więzieniu od 6 miesięcy do 2 lat.

Art. 6. Ci co usiłować będą wtargnąć do domów bez rozkazu tegoż wydziału, będą skazani do robót przymusowych na czas od sześciu miesięcy przynajmniej do 5 lat i więcej.

Art. 7. Ci co ukryją w swych domach indywidua wymienione w tem postanowieniu, karani będą więzieniem przynajmniej sześciomiesięcznem, lub skazani będą do robót przymusowych na lat 5 najwięcej. Wyjęci są od tego ci, co ukryją ojca, syna lub męża.

Art. 8. Wszystkie osoby, mające w swem posiadaniu klejnoty, srebra, lub inne przedmioty należące do narodu, winny są oddać je w ręce skarbnika miasta w 24 godzinach; te, które się nie zastosują do tych rozkazów, będą uważane za zwykłych złodziei i karane stosownie do ustawy karnej.

Art. 9. Wszystkie osoby mające broń, amunicyę lub artykuły wojenne należące do rządu, winny je oddać inspektorowi policyi w 24 godzinach pod karą sześciomiesięcznego więzienia aż do roku robót przymusowych.

Mexyk 21 czerwca.

(podp.) *Juan Jose Baz.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 lipca. Na jutrzejsze publiczne posiedzenie Rady miejskiéj o godzinie 5éj wieczór rozpocząć się mające przypada wielka liczba przedmiotów na porządek dzienny. Ważniejsze z nich wymienimy:

Wniosek względem przyjęcia do wiadomości zamknięcia rachunków z r. 1864 z odmówionem jednak absolutorium, albowiem z dawniejszych lat rachunki nierozpoznane zostają w związku z tego rodzaju zamknięciem i pokwitowaniem. Wniosek względem odrzucenia propozycyi co do poboru myta rogatkowego od towarów przychodzących koleją żelazną. Odmowa zaprowadzenia opłaty tytułem targowego i placowego w celu powiększenia dochodów miasta. Trzy te przedmioty wniesie radca miejski Dr Weigel.

Wyrównanie i przyozdobienie placu przed nowym ratuszem, kosztem 4260 złr. i nabycie sprzętów do izby radnéj; budowa kanału od nowéj Wisły do ulicy Pustéj na Kazimierzu. Sprawozdawcą tych trzech przedmiotów jest inspektor budownictwa Barański.

Umundurowanie straży ogniowéj ochotniczéj, urządzenie osobnego działu straży ogniowéj na Kazimierzu, sprawienie rekwizytów ogniowych. Sprawozdawcą radca miejski Friedlein.

Przeznaczenie 1,000 złr. na dotkniętych powodzią w Galicyi. Sprawozdawcą Dr Weigel.

Wykonanie uchwały poprzedniéj zwiniętéj Rady miejskiéj z r. 1851 względem wybicia medalu na uczczenie zasług dla miasta hr. Arturowéj Potockiéj. Sprawozdawcą radca miejski Dr Rydzowski.

Wezwanie centralnego zarządu kolei galicyjskiéj Karola Ludwika do wybudowania osobnego dworca w Krakowie ze względów komunikacyjnych w mieście. Sprawozdawcą radca miejski Stanisław Feintuch.

Wniosek sekcyi 2éj względem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem wiceprezydenta Helcla o poczynienie kroków w celu sprowadzenia miasta Krakowa co do podatkowości do niższego rzędu miast. Sprawozdawcą sekretarz magistr. Piotrowski.

— Hr. Cecylia i Helena Małachowskie przysłały na ręce Redakcyi *Czasu* złr. 50 na rzecz poszkodowanych ostatniemi wylewami w Galicyi.

— Dyrektor tutejszego Instytutu Technicznego Dr Brzeziński donosi nam dzisiaj, że otrzymał właśnie z Berlina od bawiącego tam w tej chwili wiceprezydenta miasta Krakowa p. Ludwika Helcla pudełko z przyrządami rysunkowemi znacznej wartości, które przeznaczone jest na nagrodę dla ucznia Instytutu którego praca uznaną będzie za najlepszą. P. Helcel obiecał nadto nadesłać z Paryża pudełko farb malarskich na nagrodę dla ucznia ze szkoły sztuk pięknych. Przed parą laty dali hr. Adam Potocki i p. Alfred Milieski przykład udzielania podobnych nagród, który znalazł teraz naśladowcę, a ten sposób zachęty podnosi moralnie młodzież i daje jej sposobność pozyskania własną pracą i pamiątki i pomocy w kształceniu się bez wyciągania ręki.

— *Postępy uczniów szkoły realnéj przy c. k. Instytucie technicznym przy końcu roku szkolnego w lipcu 1867.*

Kurs I.

Liczba uczniów z początkiem roku 72.

Postęp celujący otrzymali:

1. Rudnicki Władysław, 2. Teysler Edward, 3. Beksiński Władysław, 4. Mostowski Teodor, 5. Palusiński Franciszek, 6. Mięsopust Antoni, 7. Wesołowski Adolf, 8. Stwiertnia Paweł.

Promocyą do kursu wyższego otrzymali:

9. Golnicki Adam, 10. Biasion Alfred, 11. Kotrubski Jan, 12. Czyżewski Józef, 13. Plinkiewicz Stanisław, 14. Żychoń Stanisław, 15. Styliński Władysław, 16. Siermontowski Stefan, 17. Święcicki Jan, 18. Salinger Walery, 19. Daun Alfons, 20. Glatman Feliks, 21. Adamski Józef, 22. Barański Jan, 23. Katerla Eugeniusz, 24. Jurkowski Jan, 25. Korytowski August, 26. Pietsch Edward, 27. Klein Józef, 28. Gołębiowski Adam, 29. Niewiadomski Mieczysław, 30. Moczydłowski Józef, 31. Wiśniowski Stefan, 32. Detloff Adam, 33. Moczydłowski Antoni, 34. Kubala Eugeniusz, 35. Hajdukiewiecz Władysław, 36. Wierzbowski Stanisław, 37. Zakrzewski Karol, 38. Zajączkowski Karol, 39. Kacicki Hipolit, 40. Młodecki Henryk, 41. Hofman Karol, 42. Stattler Ludwik, 43. Smólskl Kazimierz.

9ciu uczniów będzie poprawiać egzamin po wakacyach; 13tu nie otrzymało promocyi; 1en rozstał się z tym światem; 6ciu opuściło szkołę.

Kurs II.

Liczba uczniów z początkiem roku 59.

Postęp celujący otrzymali:

1. Zaremba Feliks, 2. Pichel Waleryan, 3. Zamojski Antoni, 4. Piszczek Franciszek, 5. Łoziński Stanisław, 6. Prorok Ferdynand.

Promocyą otrzymali do oddziału technicznego.

7. Ostrowski Władysław, 8. Świerczewski Franciszek, 9. Dzieszyński Józef, 10. Ripper Władysław, 11. Fobia Jan, 12. Scheurych Henryk, 13. Kurnikowski Teofil, 14. Mynarski Władysław, 15. Marcoin Tadeusz, 16. Karaś Władysław, 17. Zimler Teodor, 18. Popowczak Jan, 19. Horodyński Stanisław, 20. Loebenstein Bertold, 21. Kopiński Aleksander, 22. Powiński Romuald, 23. Karaś Aleksander, 24. Jelonek Stanisław, 25. Dobrowolski Karol, 26. Santruczek Franciszek, 27. Henisz Kazimierz, 28. Chmielowski Henryk, 29. Anderle Wincety, 30. Bronikowski Wiktor, 31. Struszkiewicz January, 32. Wyszkowski Kazimierz, 33. Gołemberski Adam.

14tu uczniów będzie poprawiać egzamin po wakacyach; 7miu nie otrzymało promocyi; 5ciu opuściło szkołę.

Do oddziału technicznego wpisanych było uczniów 198.

Do szkoły sztuk pięknych 56.

Na buchhalteryą 28.

Do szkoły muzycznéj 61.

— *Z pod Mielca* 28 lipca.

(*J. T.*) Przesyłam wam tu krótki opis klęski, jaka dotknęła naszą okolicę, tudzież parę uwag, jak nędzy, która nam grozi, zaradzić można. Dnia 10 lipca dano znać od Wisłoki, o godzinie 6 zrana, że woda nadzwyczaj przybywa i grozi zalaniem kępy; o godzinie 10 całe pola leżące na równi z kępami były zalane; o 12tej wszystkie brzegi nie nad rzeką ale około kępy będące, 12 do 18 stóp wysokie, woda przebrała, a o 2ej cała okolica była pod wodą. Mieszkam ³/₄ mili od Wisłoki; wieczór była woda pod ogrodem i na wszystkich polach, a jak okiem dosięgnąć było można, przedstawiało się jedno jezioro ze sterczącemi nad niem dachami. Dnia 11 nad ranem woda opadać zaczęła, a dnia 12 była Wisłoka napowrót w korycie. Dopiero można było rozpoznać, jak ogromne szkody wylew porobił, i co za spustoszenie jest w całej okolicy. Od Rzemienia leżącego nad Wisłoką, i powyżej aż do Nagnajowa leżącego nad Wisłoką z jednej strony, od Przecławia aż do Ostrówka przy ujściu Wisłoki z drugiej strony, a z tamtąd całe Powiśle aż za Słupiec było pod wodą. Nie wymieniam wszystkich wsi zalanych i szkód zrządzonych, bo to za długa litania, ale są miejsca, gdzie rzeka koryto zmieniła jak np. pod Mielcem. Droga dawna w tem miasteczku do Dębicy idąca nie egzystuje, a część cmentarza woda uniosła. Mieszkańcy nad brzegami Wisłoki i Wisły są w prawdziwej nędzy, bo nie tylko iż cały plon stracili, ale dla nadzwyczajnej wilgoci w polu nie będą mogli dobrze zasiać na zimę. Budynki są tak przesiąkłe wodą, iż trzeba się obawiać chorób w jesieni, bo dzisiaj już zimnica się pokazuje. Przez zimę będą pozbawieni zarobku po dworach, albowiem to, co kto zbierze, swoją czeladzią wymłóci. Inwentarz częściowo sprzedać muszą, bo nie są w stanie dla braku paszy przezimować go. Obowiązkiem Rządu jest przyjść w pomoc zniszczonym okolicom, i jeżeli on rychło nie poratuje tej nieszczęśliwej ludności, największa nędza ją czeka. Dwie drogi przedstawiają mi się dla ratunku zubożałej okolicy: albo pożyczka, która nigdy nie jest dostateczną, a później jest ciężarem, który za pomocą sekwestracyi i egzekucyi ściągany bywał, albo roboty publiczne. Znając mieszkańców mojej okolicy, znając brak oszczędności u włościan, widzę ich pracujących tylko wtenczas, kiedy potrzeba ich znagla — stanowczo za tym drugim środkiem bym przemawiał. Jak powiedziałem, obowiązkiem jest Rządu ratować tę ludność z nędzy; obowiązkiem jest także Rządu starać się o podniesienie dobrego bytu w swoich prowincyach. Dzisiaj obydwa te cele przy dobrej woli Rządu dałyby się osiągnąć. O ile bowiem słyszałem, droga z Dębicy do Tarnobrzega, której dawno już plany są wykończone, uznaną została przez Namiestnictwo za drogę krajową, i tylko dla braku funduszów roboty około niej tego roku rozpoczęte być nie mogły. Dzisiaj fundusze na jej budowę znaleść się powinny, skoro idzie o wybawienie z nędzy ludności przestrzeń tę zamieszkującej. Gdyby zatem Rząd zaraz się wziął energicznie do tej budowy, i w kilku miejscach rozpoczął roboty ziemne i na wiosnę dalej je prowadził, ludność okolicy Mielca i Baranowa miałaby pewny zarobek i uratowaną byłaby od głodu, który do nas na wiosnę z pewnością zawita. Okolica zaś, która dotychczas od świata handlowego zupełnie jest odciętą, dla dróg nie do przebycia, podniosłaby się ogromnie, i w kilku latach powetowałaby sowicie dziś poniesione straty.

— Z Karlowych-Warów (Karlsbad) odbieramy list z 28go lipca donoszący, że d. 23 t. m. Polacy z Poznańskiego bawiący tam na kąpielach zarządzili nabożeństwo żałobne za Cesarza Maksymiliana. Celebrował X. Respądek, poseł na sejm berliński, w asystencyi miejscowego dziekana i dwóch innych duchownych. Zarząd miejscowy postarał się o wyborną muzykę i śpiewaków. Kościół przepełnił się wiernymi wszelkiego stanu i narodowości, między którymi wielka liczba Polaków. Dygnitarze wojskowi i cywilni, tudzież urzędnicy wystąpili w pełnych mundurach. Po skończeniu mszy śtej, ksiądz Respądek przemówił od ołtarza po polsku, kończąc wyjątkiem z listu św. Pawła do Tesalczyków: Pragnę bracia, „abyście uczciwie chodzili przed obcemi; bo nie chcę, żebyśmy byli bez znajomości o tych, którzy zasnęli; i smucili się jako ci, którzy nadziei nie mają.“

— Cholera w powiecie bytomskim na Szląsku ustaje, a natomiast pojawiła się w okolicy Koźla.

— Dnia 29go przeciągały chmury i popołudniu trochę deszczu sprowadziły. Ciepło w cieniu doszło do + 16°,2 od + 8°,2. Wiatr zachodni. Barometr opadając wskazywał dnia 30go lipca o godzinie 6téj rano 327''',70, termometr zaś + 10°,2 R.

— Dnia 30 lipca przeciągały chmury. Ciepło doszło do + 15°,8 od + 9°,6. Wiatr zachodni. Barometr zmienny, ale zmiany jego małe, dnia zaś 31go lipca o godzinie 6éj rano wskazywał 327''',54, a termometr + 9°,6 R.

— We czwartek dnia 1go sierpnia, Śgo Piotra w okowach męczennika.

Przyjechali do Krakowa od 30go do 31go lipca.

HOTEL POD RÓŻĄ: Paweł Raab fabrykant z Jarosławia, Karol Rieger leśniczy z Galicyi, Jakub Wolff z familią kupiec z Berlina, Sillman Hammir z familią kupiec z Wrocławia, Tadeusz Pilot c. k. urzędnik Namiestnictwa ze Lwowa, Felmar Hammir z familią kupiec z Hamburga, Karol Dessoin z żoną bankier z Belgii, Ignacy Seydler c. k. komisarz obwodowy z Brodów, Iwan Companesko oficer wojsk tureckich z Romanii, Julian Zubrzycki właściciel dóbr z Rabki, Anastazya Wörtnerowa żona lekarza z Odessy, Karol Müller kupiec z Hamburga, Stefan Rötler fabrykant z Berlina, Włodzimierz Schemoszht kupiec z Moskwy, Marcin Gołowin weterynarz kawaleryi rosyjskiéj, Maciéj Mietschak kupiec ze Lwowa, Józef Wesołowski z żoną adwokat krajowy ze Złoczowa, Sylwester Kortowier właściciel dóbr z Liska, Feliks Mintsch kupiec z Wiednia, Aleksander Freund kupiec z Dobromila, Maciéj Mintczek kupiec ze Lwowa, Antoni Urich kupiec ze Lwowa, Raschel Anchoch żona kupca z Wiednia, Karolina Noworytkowa z córką żona oficyalisty z Myślachowic.

HOTEL POLLERA: Józef Zapalski właściciel dóbr z Węgrzynowic, Z. Haaik kupiec z Bregenzu, L. Goldschmied kupiec z Göppingen, H. M. Rosenberg właściciel dóbr z Kijowa, Feliks Gąsiorowski z Petersburga, Teodor Cejeaü z Odessy, Jan hr. Starzyński właściciel dóbr z Galicyi, L. Gans kupiec z Wiednia, Adolf Scharz kupiec z Wiednia, A. Małecki prof. ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Aleksander Tołstoj inżynier z Kijowa, Karol Ritt Appiano c. k. jenerał, Józefat Zielonacki prof. uniwers. ze Lwowa, Paulina Grabkowska z Kongresówki, Maksymilian Zerner kupiec z Wiednia, Fedor Mohr kupiec z Ples, Adam Bąkowski właściciel dóbr ze Lwowa, Olga hr. Komorowska właścicielka dóbr z Besowa, Oktawian Pietruski radca sądu wyż., Edward hr. Fredro właściciel dóbr, Helena hr. Palffyowa właścicielka dóbr, Duninowa hr. Borkowska właścicielka dóbr, Antoni Kaczkowski Dr medyc., Floryan Jarocki ze Lwowa, Maksymilian Gajewski adwokat z Warszawy, Jan Risler kupiec z Prus, Wojciech Gabler kupiec z Wiednia, Józef Hammer kupiec z Morawy, Mikołaj Gawliński z Galicyi, August Lasser kupiec z Pragi.

HOTEL DREZDENSKI: Józef Jopling z familią właściciel dóbr z Anglii, Rudolf Mikieska właściciel dóbr z Polanki, Jerzy Vurtmann sekretarz główny towarzystwa asek. z Tryestu, Edward Reisp c. k. major z Lundenburga, Emil Biliński właściciel dóbr, Józef Majewski c. k. radca namiestnictwa, Kazimierz hr. Miączyński właściciel dóbr, Marya Wernerowa żona kupca, Lina Schellenbergowa żona kupca, Agneszka Stieks żona prof., Ida Krase, Izydor Godlewski, Wiktor Stempkowski ze Lwowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 30 lipca. Targ zbożowy dzisiejszy bardzo słaby, bo z jednej strony dowozy z Galicyi jeszcze wstrzymane, a z Królestwa Polskiego, z powodu częścią wyczerpanych zapasów w bliższych okolicach częścią z powodu sianozbiorów i dróg bardzo w tej porze nadpsutych, ustały całkiem dostawy; z drugiej zaś strony nie było wcale kupców ze zbożem. Nie spodziewają się bowiem targu takiego, żeby warto było zjeżdżać. Tak więc to nawet trochę zboża, które się dziś znalazło na targu, nie miało pokupu łatwego i ceny spadły w ofiarowaniu. Stargowano tylko do Górnego Szląska kilkaset worów żyta węgierskiego z obowiązkiem bezzwłocznej odstawy franko w Oświęcimie po złr. 9·80 do 10. Na tutejsze potrzeby nie chciano kupować, chociaż stare żyto ofiarowano po złr. 9·50 do 9·75; nowe tutejsze suche odeszło nieco po złr. 9·25 do 9·50 za 162 funt. wied. Pszenica zupełnie zaniedbana, ale też nie wystawiano jej na sprzedaż. Węgierską pszenicę wyborową ofiarowano na sierpień 88—89 funt. wied. rzeczywiście, za miarę, po 6 do 6½ złr. Inne artykuły nietknięte.

Wczoraj sprzedano na granicy Królestwa Polskiego znaczne partye rzepaku z odstawą w końcu sierpnia po złp. 40—43⅓ za korzec; tutaj ofiarowano kilka dużych partyj galicyjskiego towaru po złr. 11½ do 12 za 150 funt.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 30 lipca 1867.

	od zł.	c.	do zł.	c
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85 f.)	5	—	6	15
Mierzyca pszenicy jarej "	—	—	—	—
" żyta . . . (w. 80 f.)	3	87½	4	30
" jęczmienia	—	—	3	65
" owsa	—	—	2	50
" grochu	4	50	5	15
" jagieł	7	—	7	50
" fasoli	6	—	6	50
" tatarki	—	—	3	50
" prosa	—	—	4	—
" rzepaku zimowego	—	—	5	75
" wyki	—	—	3	50
" ziemniaków	—	—	1	30
" bobu drobnego	—	—	—	—
" soczewicy	—	—	—	—
Cetnar wiedeński siana	—	—	1	—
" " słomy	—	—	—	65
Funt w. mięsa wołowego	—	—	—	22
" " z bydła drobniejszego	—	—	—	20
Funt w. polędwicy wołowej	—	—	—	32½
" " wieprzowiny	—	—	—	—
" " cielęciny	—	—	—	—
Funt w. smalcu wieprzowego	—	—	—	—
" " sadła	—	—	—	—
" " masła	—	—	—	—
" " słoniny	—	40	—	48
" " soli	—	—	—	9
" " oliwy do świecenia	—	—	—	—
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	—	—	2	50
" okowity " 82° "	—	—	2	—
" masła młodego śwież	—	—	2	50
Kopa jaj kurzych	—	—	1	—
Miarka kaszy jęczmiennej	—	—	—	65
" tatarczanej częstoch.	—	—	1	30
" pszenicznej	—	—	1	35
" perłowej	—	—	1	40
Miarka kaszy tatarczanej całej	—	—	1	—
" tatarczanej łupanej	—	—	—	85
" pęcaku	—	—	—	80
" kaszy jaglanej	—	—	1	—
Cetnar wied. mąki pszenicznej	11	50	12	50
Siąga drzewa łupowego twardego.	—	—	—	—
" " miękiego	—	—	—	—
" węgli kamien. kraj.	—	—	—	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	—	—	—
" " kowalskich	—	—	—	—

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 30 lipca 1867.

R. Marxen.

Delegowani obywatele: *J. Garbusiński.* Komisarz targowy, *Jezierski.*

Gdańsk 27 lipca. Pogoda ciepła, lecz niestała, gdyż rzadki dzień bez deszczu mija. W Anglii kilkudniowe ulewne deszcze, które dużo zboża pokładły, spowodowały w początku tygodnia, większy ruch w tranzakcyach zbożowych. Nadzwyczaj małe zapasy składowe, zmniejszające się codziennie dowozy krajowego towaru i zupełna niepewność co do tegorocznych urodzajów, ożywiły pokup i ceny pszenicy angielskiej podniosły się o 1—2 szyl. na kwarterze, zagranicznej zaś o 1 szyl. We środę przy bardzo pięknej pogodzie, pokup był słaby, a ceny się chwiały, lecz w ostatnich dniach za pszenicę angielską znów 1 szyl. drożej płacono, a za towar zagraniczny 1 do 2 szyl. więcej żądano. Jęczmień i owies o ½ szyl. droższe, jak w zeszłym tygodniu.

We Francyi również z powodu dżdżystej pogody niezadawalniających rezultatów żniw w południowej, a niepewności co do sprzętów w środkowej i północnej Francyi, pokup był dobry i ceny pszenicy podniosły się na większej części targów o 75 c. do 1 fr. na hect. w przeciągu tygodnia. Jak mało w ogólności w całej Francyi obfitych plonów się spodziewają z tąd się pokazuje, że ceny pszenicy na odstawę czteromiesięczną od 1 września, przy złej pogodzie coraz więcej do cen teraźniejszych się zbliżają. Żyto na dostawę podniosło się o 2 fr. jęczmień o 22 cent. na hect.

Na naszym placu w tym tygodniu pokup był nader mały, a zaraz w pierwszych dniach ceny pszenicy się chwiały, od środy stanowczo cofać się zaczęły i stopniowo 10 do 15 guld. na łaszcie straciły. Dziś w skutek lepszej depeszy londyńskiej, ceny znów się wzmocniły i są tak wysokie jak zeszłej soboty. Żyto żądane i o 10—15 guld. droższe jak w zeszłym tygodniu. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 1700, żyta 100, jęczmienia 10, grochu 5

Płacono za łaszt	wagi hol.	guld. prus.
Pszenicy białej	125 — 128	— 660—690
" szklistej	129 — 130	— 690—730
" pstrej	125 — 124	— 630—660
" ordynarnej	118 — 125	— 580—630
żyta	— —	— — 430—580
jęczmienia	— —	— — 300—350
grochu	— —	— — 360—460
owsa	— —	— — 240— —

	wagi korzec polski	złp.	gr.	złp.	gr.
pszenicy	235—241	— 58	20	61	10
"	243—245	— 61	10	64	26
"	235—241	— 56	—	58	20
"	222—235	— 51	16	56	—
żyta	— — — —	38	6	51	16
jęczmienia	— — — —	26	20	31	3
grochu	— — — —	32	—	40	26
owsa	— — — —	21	10	—	—

Kursa zamian. Londyn 6·23. Amsterdam 143. Hamburg 151. Warszawa 83⅝.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 lipca wieczór. Cesarz odbył przegląd wojsk w lasku bulońskim. Królestwo portugalscy odjadą ztąd 5go sierpnia.

Londyn 29 lipca. W Izbie niższej Darby i Griffith zapytali, czy rząd francuski uczynił w Berlinie przedstawienia z powodu żądanej przez Prusy rękojmi dla narodowości niemieckiej w północnym Szlezwiku, jako warunku wykonania artykułu 5go traktatu prażskiego, i czy Anglia wypowiedziała pod tym względem zdanie swoje. Lord Stanley odpowiedział, że w tej mierze było zapytanie, lecz z powodu drażliwości tego przedmiotu, minister nie uznaje możności udzielenia Izbie szczegółów. Takowe będą w należytym czasie udzielone.

Rzym 29 lipca. *Giornale di Roma* zaprzecza doniesieniom dzienników włoskich, jakoby aresztowano w Rzymie 210 osób; jest to wiadomość zupełnie fałszywa, albowiem nie było wcale aresztowań z pobudek politycznych.

Florencya 29 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby, Rattazzi na interpelacyę Fariny odpowiedział, że rząd sumiennie dopełni zobowiązań podjętych względem wierzycieli skarbowych i nigdy nie przedsięweźmie zniżenia, albo też zmienienia renty na inne papiery.

Florencya 29 lipca. Senat wyznaczył specyalną komisyę dla zbadania ustawy o likwidacyi dóbr kościelnych, przyjętej już przez Izbę deputowanych. Komisya ta ma poprzednio zdać sprawę o projektach operacyi finansowej.

Florencya 29 lipca. Izba deputowanych uchwaliła całą ustawę względem likwidacyi dóbr kościelnych 204 głosami przeciw 58. — Doniesienie *La Patrie*, jakoby sam rząd włoski uznał niedokładność podań o wiadomem zajściu, spowodowanem misyą jenerała Dumonta, pozbawione jest wszelkiéj podstawy.

Kopenhaga 29 lipca. Podróż francuskiego ministra handlu p. Béhic, nie ma wcale cechy urzędowej. Wyjechał on dziś do Malmoe i zwiedzi Szwecyę i Norwegię.

Wiedeń 30 lipca.

α. Wiadomość o zamiarze utworzenia 70 batalionów honwedów wprawdzie zaprzeczoną została, niemniej jednak faktem jest, że za powodem ministerstwa węgierskiego we wszystkich komitatach robiono spisy honwedów zdatnych pod broń. Odbywało się to cichaczem, a zatem nikt nie mógł inaczej myśleć, jak że spisy te usprawiedliwiają pogłoskę względem utworzenia osobnego wojska węgierskiego. Gdyby bowiem szło o wygotowanie spisów honwedów w celu rozdzielenia między nich wsparć z funduszu miliona złr. darowanego przez N. Państwo, nieograniczanoby się na spisywaniu właśnie tylko młodszych i zdrowych ludzi, lecz przeciwnie mianoby wzgląd na chorych i kaleki. Ponieważ więc zaprzeczono ze strony urzędowej zamiarowi tworzenia wojska węgierskiego, zatem teraz inna w to miejsce obiega wieść, a mianowicie, że na przypadek wojny zagranicznej, a przynajmniej zawikłań grożących wojną, jeśliby wypadła potrzeba wyciągnąć z Węgier wszystko regularne wojsko, obrona wewnętrzna Węgier i utrzymanie spokojności byłoby powierzonem straży wewnętrznej z honwedów złożonej.

Na nowo rozchodzi się pogłoska, od niejakiego czasu już w niepamięć puszczona, o widzeniu się Cesarza Jmci Austryackiego z Napoleonem III. Tym razem jednak N. Pan nie jedzie do Paryża, ani Cesarz Napoleon do Wiednia, lecz ten ostatni ma się spotkać z N. Panem w Salzburgu. Inne wersye mówią, że Napoleon pojedzie potem do Ischl, albo może, że wraz z Cesarzem Austryackim przyjedzie z Salzburga do Wiednia. Zarazem mówią, że po tych odwiedzinach, skoro się skończy żałoba, Cesarstwo Jmć Austryaccy odwiedzą Paryż. Tymczasem bar. Beust ma w tych dniach jechać do Gastein. Zdaje się przeto, że ani spotkanie, ani odwiedziny nie nastąpiłyby zaraz, jeśli minister stanu odjeżdża. Wszelako wszystkie dzienniki wiedeńskie na nowo zaczęły dziś mówić o zjeździe monarchów. *N. fr. Presse* powiada, że wieść ta urosła ztąd tylko, że dyrektor teatrów nadwornych Dr Laube został przywołany nagle z urlopu, celem zajęcia się przygotowaniami do dawania widowisk. Natomiast *Presse* naznacza z pewnością Salzburg za miejsce zjazdu i datę jego wymienia 7go sierpnia.

Zjazd ten daje oczywiście powód do kombinacyj politycznych, które to na sporze o Szlezwik, a przedewszystkiem na stosunkach naprężonych Prus z Francyą opierają się, to obracają się około myśli wspólnej polityki państw zachodnich z Austryą w sprawach Wschodu, to wreszcie odnoszą się do stanowiska Rosyi względem Austryi, a przy tem wszystkie te domysły łączą się także w jeden, ogólnego przymierza na wszystkie przypadki. *Presse* utrzymuje, że idzie tu tylko o jednostajne postępowanie Austryi i Francyi na Wschodzie.

Władze austryackie coraz baczniejszemi się stają na demonstracye moskiewskie pod osłoną słowiańskiej idei występujące w różnych prowincyach monarchii austryackiej. Szczególniej też w Czechach zaczęto bardzo gorąco przemawiać za wprowadzeniem języka wielkorosyjskiego. Dowód to największy, że Czesi nie mają żadnego przywiązania do mowy ojczystej, mogąc tak snadno zapalać się do obcej, ale naród czeski obcy jest tym przeniewierczym uczuciom. Są one dziełem pewnej liczby ludzi, albo na fałszywe tory popchniętych, albo poprostu ujętych łaskami, orderami, pieniędzmi, choćby tylko pochlebstwy moskiewskiemi. Dla rządu leży w tem jednak głęboka nauka: Czesi używają moskwicyzmu, jako *antidotum* niemczyzny. Pierwszym owocem giermanizacyjnych rządów od r. 1849 jest moskwicizm, czy tam jak go zowią, panslawizm.

W Czechach zakazały władze rozsyłania czasopisma czeskiego, przy którem była przyłączoną nauka języka rosyjskiego; w Chorwacyi i Słowenii zakazano śpiewania hymnu rosyjskiego za Cara; w Pradze czeskiej ostatniemi dniami zabroniono opery rosyjskiej „Życie za Cara“ z powodu, że śpiewaczka moskiewka chciała po moskiewsku partyę swoją śpiewać, chociaż dniem przedtem śpiewała po czesku. Gdyby w r. 1863 nie wytaczano w Czechach procesów z powodu objawów za Polską, nie potrzebaby dziś wytaczać ich z powodu objawów za Moskwą.

Powtarzając telegram oznajmiający, że *Inwalid Rosyjski* zamieścił całą mowę p. Arago w obronie Berezowskiego, nadmieniliśmy, że nie wątpimy, iż mowa ta będzie tak sfałszowaną, jak sfałszowanemi były wyimki z dzienników paryskich opowiadające szczegóły pobytu Cara w Paryżu. Otóż mowa p. Arago nie jest całkowicie ogłoszona w *Inwalidzie*: niektóre jej ustępy są przekręcone a inne wypuszczone, a co najdziwniejsza, że wypuszczone są z niej przytoczenia rozporządzeń Murawiewa. Dobry to jednak znak, że urzędowy dziennik wstydzi się przytoczyć aktów swojego rządu.

Otóż wykazało się, że *Monitor* nie skłamał zaprzeczając, aby w Berlinie wręczono notę francuską w sprawie szlezwickiej. Żadnej bowiem noty nie wręczono w Berlinie, lecz tylko depeszę, i tej nie wręczono, lecz tylko odczytano. A nie odczytał ją p. Benedetti, bo go nie było, lecz jego sekretarz p. Lefevre, i nie hr. Bismarkowi, którego nie ma w Berlinie, lecz podsekretarzowi spraw zagranicznych p. Thile. Tak bowiem wczoraj sprostowała tę rzecz *La Patrie*. Wprawdzie wszyscy mogą mniemać, że to zarówno, lecz *Monitor*, jak zręczny dyalektyk trzymał się ściśle różnicy, jaka zachodzi między notą a depeszą, między ministrem pruskim a jego zastępcą i między posłem francuskim a jego zastępcą.

Mimo krzyków dziennikarstwa berlińskiego na wdawanie się Francyi w sprawę szlezwicką, półurzędowe dzienniki pruskie bardzo oględnie o tem piszą, i owszem podnoszą skwapliwie łagodzące słowa *Monitora*, które tchną pokojem. *Gaz. krzyżowa* powiedziała też, że gabinet pruski przyjmie dobre rady Francyi. Rady te polegają, jak wiadomo, na tem, żeby Prusy wróciły Danii część Szlezwiku. Zwrot ten nastąpi niewątpliwie, i w tej mierze rząd pruski chce uledz naciskowi, tak jak uległ w sprawie luxemburskiej.

Za parę dni nastąpić ma zamknięcie parlamentu włoskiego, po uchwaleniu ustawy o sprzedaży dóbr kościelnych. Jeszcze potrzeba, aby przedmiot ten przeszedł przez obrady Izby wyższej. Wpływ pogłosek o zamachach na Rzym ułatwił rządowi przywiedzenie do skutku tej sprawy, która zdawała się napotykać nieprzeparte trudności. Teraz pokaże się, czy rząd stawi czoło garibaldzistom. Z Neapolu zapewniają, że powołano urlopników pod broń, a u brzegów państwa papiezkiego krążą okręty, dla powstrzymania wylądowania ochotników włoskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 31 lipca. Sułtan wyjechał dziś parowcem do Pesztu wracając do Stambułu. N. Pan odprowadził go do przystani. Dzienniki wiedeńskie potwierdzają jako rzecz pewną, iż Cesarz Napoleon przybędzie w przyszłym tygodniu do Salzburga.

Berlin 30 lipca wieczór. Wieczorna dzisiejsza *Nordd. allg. Ztg* spodziewa się nowych skutecznych usiłowań pośredniczących u Porty, i oświadcza, że w przeciwnym razie obowiązkiem będzie państw chrześciańskich bezzwłocznie uczynić stanowcze przedstawienia Porcie, dając im nacisk.

Florencya 30 lipca. *Opinione* mówiąc o nocie *Monitora* z powodu jenerała Dumont, tak się wyraża: *Monitor* słusznie liczy na ścisłe i lojalne wykonanie konwencyi wrześniowej ze strony Włoch, zapomina jednak, że konwencya ta wiąże także Francyę. *Monitor* dokonałby dzieła zdrowej polityki, gdyby był zapewnił, że Francya nie ma zamiaru ścieśniania konwencyi ani w duchu ani w jej brzmieniu. W Rzymie niemasz żołnierzy francuskich, lecz są papiescy; niesłusznie przeto jenerałowie francuscy udają się tam dla odbycia przeglądu wojsk papieskich.

Petersburg 30 lipca. Car wyjechał do Liwadyi w Krymie drogą na Moskwę.

Kursa. **Wiedeń** 30 lipca godzina 2 po połud. Metaliki 57.—. — Pożyczka narodowa 67.40.— Losy z roku 1860 87.80. — Akcye banku 699.— Akcye kred. 179·10 Londyn 127.40. — Srebr. 124·50.— Dukat 6·07.

Paryż 30 lipca wieczór. Renta 69·—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.

Konkurs.

W celu obsadzenia dwóch odręcznych stypendyów z fundacyi ś.p. Antoniego Dydyńskiego, w rocznej kwocie 300 złr. w. a. prowizorycznie od roku szkolnego 186⁷/₈, aż do ostatecznego ustalenia tej fundacyi trwać mających, rozpisuje się niniejszem Konkurs z tą uwagą, że według aktu fundacyjnego z dnia 2 Lutego 1808, ustępu 1go, młodzież familii śp. fundatora, przed innemi o te stypendya ubiegającemi się, ma pierwszeństwo; zaś według ustępu 2go tej fundacyi, w braku kandydatów familii Dydyńskiego, młodzież uboga imienia Rosnowskich, z familii żony fundatora pochodząca, a w braku tychże obu familii, ubogą młodzież innego imienia, byle z szlachty krajowej i prawego małżeństwa pochodząca, z tejże fundacyi korzystać może.

Wzywa się przeto młodzież z imienia Dydyńskich z famili fundatora, jako też ubogą młodzież imienia Rosnowskich z familii żony fundatora pochodzącą, które to pochodzenia legalnie udowodnione być mają; nakoniec ubogą młodzież każdego innego imienia rodu szlacheckiego tutejszo krajowego, w publicznych szkołach kształcącą się, z tej fundacyi korzystać chcącą, aby do **dnia 31 Sierpnia 1867,** prośby swe, z dołączeniem metryki chrztu, wiarogodnego świadectwa ubóstwa i szkół, nakoniec legalnego dowodu szlachectwa, na ręce Kuratora tej fundacyi Wgo *Ignacego Skrzyńskiego* w Strzyżowie przysłała.

Administracya Godowy fundacyi Dydyńskiego w Strzyżowie.

Dnia 24 Lipca 1867 r. (1294-2-3)

W BIÓRZE
c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego KRAKOWSKIEGO

sprzedaje się: (1288-2-6)T

Rzepa jesienna (ścierniańka), funt po 90 ct.
(Na morgę wysiewa się 3–4 funt.)
☞ Listy przyjmują się tylko frankowane.

Nasienie Rzepy pastewnej
Ścierniańki,
(Stoppelrübensaamen),

kwartę polskiej miary po 1 zł. opakowanie bezpłatnie, — zaleca Zakład produkcyi Nasion (1110-5-15)
***Jana Bulsiewicza* w Bochni.**

Wyka pastewna, korzec po 15 złr. garniec po 50 c.

Do Handlu korzeni i Win
Hugona Artla

w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej, nadchodzą codziennie świeże transporta **Moreli, Wiszni, Śliw, Renglot, Gruszek, Jabłek,** oraz tegorocznych **Cytryn i Pomarańcz,** po cenach najtańszych. (1290-2-)

Licytacya.

Zbiór roślin

pozostałych po śp. Józefie Warszewiczu, Inspektorze Ogrodu botanicznego,
od dnia 1 Sierpnia r. b.
codziennie od godziny 8éj przed południem, w Ogrodzie botanicznym
niżej ceny szacunkowej
sprzedawanym będzie. (1289–3)



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** itp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.** (1232-1-25)

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka.*

MONOGRAMY
na listach i kopertach.

100 listów z kolorowym monogramem złr. 1.30, 1.40, 1.50.
100 kopert z kolorowym monogramem złr. 1.30, 1.40, 1.50.
Do 100 listów ze 100 kopertami, wykwintne pudełko bezpłatnie.
100 listów z z wypukłym drukiem (Nazwisko i miejsce) 60 do 80 c.
100 biletów wizytowych litografowanych na glansownym papierze z obydwóch stron złr. 1 c 20.
1.000 sztuk pieczątek z nazwiskiem i miejscem złr. 2 c. 50.

☞ Zamówienia będą za pobraniem pocztą w 3 lub 4 dniach szybko wykonane.

Sterbenz & Kaufmann,
Handel papieru w Wiedniu,
(1207-5-6) Bognergasse N. 2.

Nowo otwarty (1174-1-3)
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Awita Szuberta

w Krakowie przy ulicy Krupniczéj pod Nrem 17, w domu p. Dietzego,
wykonywa portrety różnéj wielkości, kopiuje obrazy, zdejmuje widoki miejscowości i t. p. Na żądanie, fotografie kolorowane będą.

Ceny są następujące:

Tuzin	fotografij w formacie kart wizytowych		**4 złr.**
Pół tuzina	dtto	dtto	**2** „
Dwie sztuki	dtto	dtto	**1** „

☞ Fotografować się można: od 9 rano do 4 po południu, bez względu na pogodę.

BANK POPULARNY w Bruges
(w Belgii).

W nowo urządzonej
grze towarzyskiej na Losy „Fortuna FB."
można wziąść udział w grze

na 500 ck. austr. Losów z r. 1864 po 100 złr., ze spłatą w 20 ratach miesięcznych, t. j. 1 wpłata 5 złr., następnie **przez 19 miesięcy płaci się** równie **po 5 złr.**

Po wpłaceniu ostatniej raty **otrzyma każda osoba** biorąca udział w tem towarzystwie, **100-reńskowy ck. austr. Los z r. 1864** w oryginale.

Płacący zaraz dwie raty (to jest 10 złr.) bierze oprócz tego udział w wspólnej grze na jeden 100-reńskowy Los z roku 1864 w ciągnieniu d. 1 Września rb. **bezpłatnie.**

Całe Towarzystwo składa się z 500 osób, czyli biorących udział. Podczas 20-miesięcznej spłaty (od 1go Września rb. począwszy) całe Towarzystwo bierze udział w 9 ciągnieniach na wszystkie 500 Losów w równych częściach.

Każdy nadsyłający pierwszą ratę, otrzyma ze strony Banku list poręczający, z wyszczególnieniem Seryi numerów wszystkich 500 Losów, w skutek czego posiada się zupełne prawo do udziału na wszystkie 500 Losów w grze towarzyskiej, jak również prawo do otrzymania jednego oryginalnego 100-reńskowego Losu z r. 1864 po ukończonej wpłacie rat.

Każdy może pojedynczo przystąpić do tego Towarzystwa gry na Losy i zechce się zgłosić pod adresem:

„An die Direction der Banque Populaire zu Bruges (Belgien)"

Listy jedynie opłacone (marką 15-centową) będą przyjmowane.

NB. Kwoty pieniężne mogą być również w rekomendowanych (Rekomandirt) listach przesłane.

Dyrekcya Banku Popularnego w Bruges (w Belgii).

Pośredniczącym odstępujemy stósowne procenta. ☞ Programy rozsyłamy bezpłatnie. (1237–3)

☞ **Żaluzye i Story drewnia-** / **ne z pierwszej krajowej** / **fabryki Hercoka & Arnolda** / **we Lwowie**

Zaluzye i Story drewniane

z pierwszej krajowej fabryki
HERCOKA & ARNOLDA
we LWOWIE,

zaszczyconej pochwalnym listem na wystawie agronomicznej w roku 1867 we Lwowie, uzyskały dla swej elegancyi, stósowności i taniości nietylko w kraju ale też i za granicą ogólne rozpowszechnienie.

Story wraz z kompletnym przyrządem i przybiciem, kosztują od złr. 1·80 cent. i wyżej.

Żaluzye ciemno-zielone lub biało lakierowane, rachują się po 40 centów — jasno-zielone lub na kolor drzewa lakierowane po 45 centów za stopę kwadratową, również z kompletnym przyrządem i przybiciem. — Do okna średniej wielkości, kosztują one po 6 złr. 40 cent. za sztukę.

☞ Przy zamówieniach uprasza się o dołączenie miary szerokości i wysokości okien na całe wiedeńskie, jak niemniej o wymienienie czy Story mają być pojedyncze (przezroczyste) lub podwójne (nieprzezroczyste).

☞ **W Krakowie** przyjmuje zamówienia po cenach stałych fabrycznych i uskutecznia takowe z wszelkim pośpiechem Handel pod firmą: ***„F. Bruno Hahn"*** gdzie także wszystkie wzory i Cenniki przejrzeć można. (1201-6-15)

Promessy Losow z r. 1864,

których ciągnienie **d. 1 Września r.b.** nastąpi, po złr. 2 ct. 50 wraz ze stęplem

☞ sprzedaje w Krakowie ***J. Bartl,*** Rynek główny pod L. 14.

(1209-4-)T

Wszystkim właścicielom zamków, pałaców, will, zabudowań, domów w mieście i na wsi,
dla zachowania swych budynków, magazynów, spichrzy itp. od burz i uderzeń piorunów, poleca podpisany przez znakomitości techniczne za najlepsze uznane i pewne

☞ Gromochrony ☜

z ck. uprzyw. **odosobnikami** i nieskończonym drutem miedzianym, które przez swój prosty i dokładny układ wszystkie dotychczasowe Gromochrony o wiele przewyższają i po najtańszych cenach wyrabiane są w Ślusarni budowniczej ***Antoniego Brüll*** w WIEDNIU, Alsergrund, Hahngasse Nr. 6. — Cenniki z opisami bezpłatnie. (901-8-12)

Niżej podpisany Dom Handlowy
zakupuje
tegoroczne Rzepaki
dla zagranicy

po cenach dla właścicieli bardzo korzystnych, o czem interesujące osoby zawiadamia

F. J. KIRCHMAYER i SYN
w Krakowie. (824-10)T

C. kr. uprzywilejowany
GALICYJSKI AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY

rozpoczął działanie swoje z dniem dzisiejszym i zajmować się będzie dawaniem pożyczek na dobra ziemskie i realności miejskie nabywać będzie sumy hipotecznie zabezpieczone, dawać zaliczki na papiery publiczne, na giełdzie wiedeńskiej notowane, eskontować kupony, efekta wylosowane, tudzież weksle, przyjmować będzie kapitały na procent tak na rachunek bieżący, jak i za wydawaniem asygnacyj kasowych, względem ktrych osobne ogłoszenia do wiadomości publicznej podane będą, niemniej trudnić się będzie kupnem i przedażą papierów publicznych i monet, słowem zajmować się będzie wszelkiemi operacyjami bankowemi w całej rozciągłości.

☞ Jednocześnie otwartą została

Kasa zaliczkowa
dla Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników,

którym dawane będą pożyczki, w sposób statutami Banku określony, za rękojmią bądź przez odpowiednich poręczycieli, bądź za złożeniem zastawu.

Biura Banku hipotecznego znajdują się przy ulicy wałowej, pod L. 301 (362) na pierwszym piętrze.

Lwów dnia 16 Lipca 1867.

Rada nadzorcza.

(1293-2-6)T

C. kr. uprz.



KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.
OBWIESZCZENIE.

C. k. uprzyw. gal. kolej Karola Ludwika podaje niniejszem do wiadomości,

że ruch pociągów osobowych Nr. 3. i 4. pomiędzy Krakowem a Lwowem

w obu kierunkach będzie rozszerzony

☞ **Od dnia 29 b. m.** ☜

na całą linię, tylko pod Dębicą podróżni będą przez Wisłokę przeprawiani.

Całkowity przewóz osób, tudzież przesyłek pospiesznych i towarowych bez przerwy rozpocznie się **najdalej za dni 14.**

Prostując wieści po większej części przesadzone o szkodach, które kolej przez wylew wód poniosła, podaje się do wiadomości dla uspokojenia P. T. posiadających akcye, że według dokonanych obecnie ściślejszych obliczeń urządzenie tymczasowego ruchu na kolei nie przeniesie 60.000 złr., a całkowita reparacya przedmiotów zniszczonych lub uszkodzonych nie będzie kosztować więcej jak 460.000 złr.

Wiedeń, 25. lipca 1867. (1292-2-3)T

RUDOLF GLIXELLI
majster blacharski,

przy ulicy Mikołajskiej, znany od wielu lat jako praktycznie doświadczony we wszelkich robotach, co do pokrywania dachów, wież itp. różnym materyałem, jako to: cynkiem, białą blachą, żelazną blachą, miedzią, ołowiem, tak z materyałem jako i bez materyału, oraz zaopatrzony we wszystkie potrzeby gospodarskie w swym handlu do tego fachu należące, zarazem wszelkie obstalunki przyjmując, poleca się względom szanownej Publiczności tak w Krakowie jak i na prowincyi, ☞ po cenach najumiarkowańszych. (1170-1-6)T

(Nadesłane).

Odezwa do panów Akademików wszystkich wydziałów naukowych.

Paryska wystawa świata nastręcza najlepszą sposobność, która niezawodnie i w dziesiątkach lat się nie wydarzy, korzystnego i przyjemnego przepędzenia wakacyj, udając się tamże pociągiem towarzyskim **w dniu 24 Sierpnia r.b.,** na który zamówienia przyjmuje ***Józef Neumayer,*** przedsiębiorca podróży towarzyskich.

Podróż odbędzie się przez cudną Szwajcaryę i bogate w arcydzieła Monachium, gdzie z powrotem nawet kilkodniowy pobyt dozwolonym będzie. — Bliższą wiadomość powziąść można w biórze przedsiębiorstwa ***Józefa Neumayera*** w Wiedniu, (Stadt, Herrengasse N. 6). (1287-1-3)T

Poszukuje się
Ekspedytora pocztowego,

(kawalera), egzaminowanego i przysięgłego, mogącego się wykazać odpowiedniemi świadectwami, — do objęcia natychmiast służby przy poczcie w Trzebini — z pensyą roczną złr. 180 i z mieszkaniem.

Zgłoszenia przyjmuje natychmiast pod adresem: ***Dawid Glass,*** pocztmistrz w Trzebini. (1173-1-2)



Przedmioty optyczne z Wystawy Paryskiej,

z najlepszemi, nowo udoskonalonemi szkłami, sprzedaje Skład Fabryki ***Weisera* w Wiedniu,** (Kärntnerstrasse 40,) o 25% taniej od wszystkich po gazetach ogłaszanych Cenników. — Panowie kupujący zechcą się łaskawie przy obstalunku do tego zastósować.— Nieodpowiednie i stare przedmioty odmieniają się. — Obstalunki wykonywują się najakuratniej. (1291-1-24)T

Hôtel de France
w Dreznie.

Hotel ten, który od wielu lat starał się swą dobrą opinię nietylko utrzymywać, ale i powiększać, poleca się łaskawej pamięci szanownych podróżujących.

(647-10)T ***Baumann i Fiebiger.***

Dom murowany z Ogrodem i 1½ morga ornego pola w Krakowie na przedmieściu Zwierzyniec - Półwsie, pod L. 24, w miejscu do handlu bardzo przydatnem, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1163-3)

---

200 złr. w. a. otrzyma nagrody ten, ktoby mężczyznie w sile wieku nieskazitelnego charakteru, praktycznie wykształconemu w zawodzie postępowego rolnictwa, posiadającemu od osób w ojczyznie znanych najchlubniejsze świadectwa co do tegoż uczciwości, nastręczy stałą posadę Sekretarza, Zarządcy dóbr, Kasyera, Kontrolora fabryk tu lub w Królestwie Polskiem lub w zawodzie administracyjnym przy kolei żelaznej K. L. lub Czerniowieckiej. (1161-2-3)

Na zgłoszenia pod literami ***L. W.*** w Przemyślu, odpowiada w ten moment pod zaręczeniem dyskrecyi.

Realność

pod L. 96 Dz. IV. w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej położona, składająca się z dwóch domów murowanych, z obszernym dziedzińcem — jest zaraz na sprzedaż lub do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u właściciela pod L. 97 Dz. IV, gdzie także **dwa pokoje z kuchnią** są do wynającia razem lub oddzielnie. (1120-2-3)T

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 31 lipca	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	110	108
— nowe obr. „	116	113
Listy zast. pol. bez k.	72	70
Banknoty pol. 100 złr.	390	380
Ruble ros. za 100 rsr.	175	170
Talary prs. za 100 tal.	190	185
Bankn. pr. za 150 złr.	80½	78½
Srebro nowe austr. .	125	123
Dukat ważny. . . .	6 10	5 95
Napoleon d'or . . .	10 30	10 10
Półimperyały rosyjs.	10 50	10 25
Listy galic. nowe z k.	80 —	79 –
— — stare „	83 25	82 25
Oblig. indem. „	69 —	67 —
Ak. k. g. bez k. i dyw	219½	214½
„ L.-Cz. z całą wpł.	175	170

Wiedeń 30 lip. (t)	złr.	cent.
5% Metaliki.	59	50
5% Pożyczka narod.	67	40
Akcye banku wied.	699	
— — kred.	179	10
Losy 5% z r. 1860.	81	80
Srebro	124	50
Londyn 10 funt. szter	127	40
Dukat pojedynczy .	6	7

Wiedeń 29 lipca	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	52 90	52 75
— Pożyczka narod.	67 85	67 65
— Metaliki na m. k.	57 50	57 30
— Obl. ind. niż. Aus	90 --	89 —
— — czeskie	90 —	89 50
— — węgiers.	67 75	67 25
— — chor. i b.	71 --	69 50
— — galicyjs.	67 —	66 50
— — bukow.	65 50	65 --
— — siedmgr.	65 --	64 50
Pożyczka głod. gal.	99 50	99 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	94 40	94 25
4½ Galicyjskie. . .	— —	79 —
5½% Węgiersk. los.	90 —	89 75
5% Boden Cr. austr.	108 50	107 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	139 50	139 —
— — — 1854	74 50	74 —
— — — 1860	91 25	90 75
— — — 1864	76 20	76 —
— Como-Rente.	18 25	18 —
— Kredytowe	124 50	124 —
— żegl. par. na D.	87 —	86 —
— Ks. Esterhazy	93	90 —
— Księcia Salm.	29 50	29 —
— Palfy .	25 50	25 —
Losy ks. Klary . . .	27 —	26 50
— hr. St. Genois .	23 50	22 50
— miasta Budy . .	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	18 —	17 —
— hr. Waldstein .	19 50	18 50
— hr. Keglevich .	12 50	12 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	704	702 –
Zakładu kredytowego	181 30	181 10
Żeglugi par. na Dunaju	425 —	420 —
Kolei półn. Ferdynan.	— —	— —
— rządowéj fr.-a .	— —	— —
— zachodniéj c. El.	147 50	147 —
— Pardubickiéj .	123 50	123 —
— południowéj .	— —	— —
— Galicyjskiéj . .	218 —	217 50
Czerniow. z wpł. 80%	173 50	172 50
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. — Disconto miejsc. 3	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr — 4	106 60	106 40
Berlin 100 tal. — 4	—	–
Frankf. n. M. 100 — 3	106 90	106 60
Hamb. 100 mark. — 2½	94 75	94 50
Londyn 10 fun. — 3	127 70	127 50
Paryż 100 frank. — 3	50 75	50 70

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 60	17 50
— pół korony .	— —	—
— dukat na wagę	6 08	6 7
— — obrączk.	6 08	6 7
Złoto *al marco* . .	6 6	6 5
Napoleondory . . .	10 21	10 20
Suwereny	— —	17
Fryderyki	10 75	10 65
Luidory (niemieckie)	10 50	10 40
Suwereny angielskie	12 80	12 70
Imperyały rosyjskie	10 45	10 4
Srebro	125 —	124 75
— kupony . . .	125 15	124 75
Talary związkowe .	1 88	1 87
Pruskie bilety kas. .	1 88¾	1 88¼
Lwów 27 lipca		
Dukat	6 10	6 4
Półimperyał rosyjski	10 47	10 30
Rubel srebr. rosyjsk.	1 99	1 94
Talar pruski	1 90	1 87
Listy gal. b. kup. w. a.	80 48	79 58
— — m. k.	84 67	83 72
Obligi indem. b. kup.	67 83	66 92
Akc. kol. gal. n. kup.	219 —	215 33
„ „ lwow.-czer.	174 67	171 67

Warsz. 29 lipca	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	5 90
Obligi skarbowe „	— --	— —
Listy zast III okr. „	70 60	70 10
kupon „	— —	— 41⅑
Listy likwidacyjne .	58 33	58 —
kupon „	–	— 65⁵⁄₉
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56	55 33
5% Pożyczka loteryjna	112 50	112 —
Wrocł. 29 lipca		
Banknoty austryac. .	79⅔	79⅙
Polskie bilety bank.	83¼	83¾
„ Listy zastaw.	67⅔	—
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	–	—
Paryż 30 lipca		
Renta 3%	68 85	
Londyn 30 lipca		
Konsole .	94⁷⁄₁₆	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia, Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* — Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*